Nr. 305 (2133) Warszawa, Czwartek 8 listopada 1923 r. Rok XXIX.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P. P. S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 440000.—
bez odnoszenia „ 400000.—
na prowincji miesięcz. 4 0000.—
Zagranicą „ 800000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia
w tekście (przed kron.) Mk. 12000
Nekrologi „ 8000
zwyczajne „ 10000
drobne za jeden wyraz „ 5000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w № niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **20.000** mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Chjena szczuje...

P. B. Koskowski w art. wstępnym wczorajszego „Kurjera Warszawskiego" gniewa się, że Rząd poczynił ustępstwa i zawarł kompromis, na podstawie którego strajk powszechny i strajk kolejowy zakończono. Wprawdzie „Dwugroszówka" głosi, że P. P. S. „kapitulowała", ale p. K. jest innego zdania i „raczej uznaje, iż tryumfy socjalistyczne mają swe uzasadnienie".

Wczoraj w „Robotniku" rzeczowo i bez przesady oceniliśmy wyniki walki. Tryumf nasz polega na tem, że potęgę ruchu robotniczego przeciwstawiliśmy gwałtom i bezprawiom i nie pozwoliliśmy złamać strajku kolejarzy. Osiągnęliśmy też ze strony Rządu poważne zobowiązania, ale nie ukrywamy tego, że tu zawarliśmy kompromis i że teraz urzeczywistnienie kompromisu zależy od tego, czy Rząd uczciwie spełni zobowiązania.

Otóż p. Koskowski namiętnie przeciwstawia się temu kompromisowi i artykuł jego nie może mieć innego celu, jak oddziałanie na Rząd, aby zobowiązań swoich nie wykonał. Bo cóż innego może oznaczać nawoływanie Rządu, aby był silny i nieustępliwy. Cóż innego znaczą takie frazesy, jak: „społeczeństwo polskie boi się najwięcej Kiereńszczyzny", cóż znaczą histeryczne wołania o represje?!

P. Koskowski rozumie przez siłę Rządu bezwzględne przeciwstawienie się ruchowi robotniczemu. Tak też Rząd p. Witosa próbował sobie poczynać, odrzucając brutalnie układy z pracownikami państwowymi, a w toku strajku uciekając się do takich gwałtów i bezprawi, jak sądy doraźne. Lecz wtedy p. Koskowski nie tłomaczył Rządowi, że musi ponosić konsekwencje drożyzny i spadku waluty, że nędza silniejsza jest od zakazów „silnego" Rządu. P. Koskowski nie przestrzegał przed brutalnem lekceważeniem żądań pracowników państwowych. Wtedy p. Koskowski, powołujący się tak chętnie na swoje przywiązanie do Konstytucji i form legalnych, nie pouczał Rządu, że jakiś tam gen. Czikiel nie ma prawa ustanawiać sądów doraźnych na strajkujących, że niema ustawy, któraby na to pozwalała, że rozporządzenie Rady ministrów, na które powoływał się p. Czikiel, nigdzie nie było ogłoszone, a więc już przez to samo nie może mieć mocy prawnej (o ile wogóle takie rozporządzenie istnieje). Wtedy to p. Koskowski nie miał żadnej troski patrjotycznej o skutki takiego postępowania Rządu. Troska ogarnęła go dopiero teraz, kiedy strajk zakończył się, ponieważ Rząd poczynił ustępstwa. A czy p. Koskowski zdaje sobie sprawę z tego, coby nastąpiło, gdyby Rząd ustępstw nie poczynił i gdyby walka ciągnęła się dalej?! P. Koskowski oświadcza, że boi się ustępstw więcej, niż nawet „widma zwycięskiej rewolucji". Odważny p. Koskowski! Czyżby zamożna burżuazja, której rzecznikiem jest p. Koskowski, podzielała nastrój swego publicysty i senatora? Jeżeli tak, jeżeli strajk, świeżo zakończony, niczego jej nie nauczył, jeżeli sądzi, że w stosunku do klasy robotniczej można sobie poczynać po czikielowsku — to istotnie prędzej, niż się spodziewa, może się doigrać rewolucji.

Klasa robotnicza na wezwanie P. P. S. stanęła do strajku powszechnego. Na wezwanie P. P. S. wraca do pracy. W Krakowie przybycie gen. Żeligowskiego uspokoiło wzburzenie i dziś ma nastąpić powrót do pracy.

Lecz z tej właśnie chwili chce skorzystać Chjena, szczując przeciwko klasie robotniczej i wołając o represje. Co z represji wynika, tego mamy przykład w Krakowie i Borysławiu. Przeciwko spokojnie zbierającym się robotnikom użyto policji i wojska, które zbrojnie natarły na tłum. Nastąpiły znane tragiczne wypadki. Ale prasie chjeńskiej tego zamało. Powrót robotników do pracy chce ona wyzyskać — dla dalszych represji, dla kontynuowania tego systemu, który jest winowajcą wszystkich zajść ostatnich dni: strajku kolejowego, strajku powszechnego, krwi przelewu w Krakowie i Borysławiu.

P. Witos powziął w imieniu Rządu zobowiązania, które doprowadziły do zakończenia strajku. Przez wysłanie gen. Żeligowskiego do Krakowa p. Witos dał dowód, że chce naprawić to, co zawinili Gałeccy i Czikiele. Ale prasa chjeńska, tym razem z p. Koskowskim na czele, woła: nie dotrzymuj słowa! Żadnych ustępstw! Niech żyją dalsze represje!

Nader znamienne są słowa p. Koskowskiego, który, krytykując Rząd za rokowania z przedstawicielami naszej partji, robi zastrzeżenie: „Swoją drogą nie radzilibyśmy się śpieszyć z sądem krytycznym. Chętnie przecież nazwaliśmy wszyscy Rząd obecny silnym i nie odejmujemy mu tak pięknego epitetu, dopóki fakty nie usprawiedliwią naszego rozczarowania"...

Innemi słowy znaczy to, że p. Koskowski pragnąłby postępowanie p. Witosa uznać tylko za manewr dla zakończenia strajku i że liczy na to, iż p. Witos *zobowiązań swoich nie dotrzyma!*

W tym duchu Chjena nietylko pisze, ale i *działa*. Niżej podajemy informacje o postępowaniu władz kolejowych nazajutrz po zakończeniu strajku.

Chjena tedy pragnie zobowiązania p. Witosa przekreślić, skłonić go do wiarołomstwa i iść dalej drogą niesłychanej prowokacji.

Zobaczymy, co warte były zobowiązania p. Witosa.

Jedno jest pewne: klasa robotnicza dowiodła, że *umie się bronić!* Niech o tem pamiętają pp. Koskowscy!

Nowe prowokowanie kolejarzy?!

W rokowaniach z przedstawicielami P. P. S. premjer Witos zaręczył solennie m. in. i to, że nikt za strajk nie będzie wydalony i, że z powodu strajku nie będzie żadnych prześladowań.

Tymczasem wbrew uroczystym zapewnieniom prezydenta ministrów administracja kolejowa *rozpoczyna na własną rękę prowokować zgłaszających się do pracy kolejarzy.*

Mianowicie, gdy wczoraj w warszawskim węźle kolejarze zgłosili się w myśl wezwania Z. Z. K. do służby, kazano im wprzód podpisać się na liście, a gdy to uczynili, odpowiedziano im z całym cynizmem:

a teraz poczekacie, aż zjedzie komisja z dyrekcji, która sprawę przyjęcia każdego z was zosobna rozpatrzy!.,

Lista, którą kazano podpisać nieetatowym warsztatowcom np. na Brudnie ma nagłówek:

„Lista byłych (!!) pracowników kol., pragnących powrócić do pracy kol."...

To samo uczyniono na dworcu Wschodnim, Głównym i t. d., w całym wogóle węźle i to zarówno w warsztatach, jak parowozowniach i innych wogóle wydziałach.

Administracja kol. zasłania się jakimś nakazem prezesa dyrekcji p. Mikulskiego, który miał zarządzić, że specjalne komisje dyrekcyjne, podobno dyscyplinarne (?!!), badać będą możliwość przyjęcia każdego ze zgłaszających się zosobna...

Poseł tow. Kuryłowicz zwrócił się w tej sprawie natychmiast do szefa sekcji administracyjnej M. K. Ż. dra Wróbla z zapytaniem, co to znaczy, otrzymał odpowiedź, że M. K. Ż. wysłać ma jakąś depeszę wyjaśniającą...

Dowiadujemy się jednak, że M. K. Ż. podobno wysłało już do dyrekcji depeszę, która sprawę przyjęcia z powrotem do służby nieetatowych pracowników kolej. *pozostawia uznaniu każdej dyrekcji... (?!!)*

Nadto donoszą nam z kół kolejarskich, że *obecnie następują aresztowania tych kolejarzy*, którzy byli powołani do „ćwiczeń" wojskowych, jednak nie zgłosili się, nie chcąc się dać użyć do łamania strajku...

Zapytujemy tedy p. Witosa — co to wszystko znaczy? Czy p. Witos wie o tem, co się obecnie dzieje?

Wśród kolejarzy panuje olbrzymie wzburzenie. Takie postępowanie kacyków kolejowych musi poderwać wszelkie zaufanie do uroczyście danych przyrzeczeń p. Prezydenta Rady ministrów. Czy p. Witos jest bezsilny wobec biurokratów kolejowych. Panie Witos, słowo obowiązuje!

Zaangażowany jest tutaj autorytet Prezydenta ministrów, który przedwczoraj uroczyście zapewnił, że nikt za strajk nie będzie prześladowany na to, by administracja kolejowa całkiem bezceremonjalnie przyrzeczenia te nazajutrz deptała...

Dziś udaje się w tej sprawie do p. Witosa delegacja klubu P. P. S. Zobaczymy, co p. Witos odpowie..

Kcz.

Wiadomości z Krakowa.

Kraków, 7 listopada.
(Telefonem).

Dzień dzisiejszy minął spokojnie. Do Krakowa przybyli gen. Żeligowski i Olpiński, z którymi tow. tow. posłowie Marek i Bobrowski odbyli konferencję. Gen. Żeligowski oświadczył, iż nie będzie stosował żadnych represji w stosunku do strajkujących, oraz w stosunku do uczestników wczorajszych zajść.

W południe na Rynku odbył się wielki wiec robotników, na którym uchwalono przystąpić od jutra do pracy.

Policja w dniu dzisiejszym objęła posterunki na mieście. Robotnicy zwinęli swe patrole.

Aresztowań i represji żadnych nie było.

O terminie pogrzebu 29 zabitych w ostatnich zajściach zapadnie decyzja jutro.

***

Wczoraj późnym wieczorem straż robotnicza przeprowadziła rozbrojenie ciemnych elementów, aby niedopuścić do ewentualnych ekscesów.

Wojewoda Gałecki opuścił Kraków już wczoraj wieczorem.

***

Pogłoski o aresztowaniu młodego Bobrowskiego i młodego Daszyńskiego okazały się zupełnie fałszywe.

***

P. A. T. komunikuje:

Straty wśród wojska wynoszą: zabitych 2 oficerów, rotmistrz Bochenek i porucznik Zagórski, 11 ułanów zabitych, 10 oficerów rannych, z tego 6-ciu ciężko; 70 szeregowców ciężko rannych, 40 lżej; 17 koni zabitych, bardzo wielka liczba koni rannych lub zaginionych. Dwuch żołnierzy piechoty zabitych. Pogrzeb zabitych prawdopodobnie dziś. Pogrzeb poległych wojskowych odbędzie się osobno.

***

Kraków, 7 listopada. (PAT). Liczby zabitych i ciężko rannych z pośród ludności cywilnej dotychczas nie zdołano ustalić. Prawdopodobnie liczba zabitych będzie wynosić 12 do 13 osób.

Doniesienia pism o wypadkach krakowskich.

Oprócz własnych informacji, jakie otrzymujemy z Krakowa, notujemy ważniejsze doniesienia pism warszawskich.

Najważniejszem jest doniesienie „Gazety Warszawskiej", której korespondent krakowski — oczywiście bardzo półgębkiem—stwierdza, iż krwawe wypadki krakowskie spowodowała policja, która pierwsza zaczęła strzelać do robotników.

„Około godziny 10 rano (stwierdza „Gazeta Warsz."), z gmachu hotelu Krakowskiego przy zbiegu ulic: Basztowej, Garbarskiej, Dunajewskiego, rozległy się trzy wystrzały. (W hotelu tym skoncentrowana była policja — nasze wyjaśnienie).

„W tłumie — pisze dalej to pismo — zakotłowało się i momentalnie, jak gdyby na komendę, jacyś cywile zaczęli rozchwytywać karabiny stojące w kozłach. Stało się to tak szybko, że większość żołnierzy nawet nie opatrzyła się. Ci, którzy probowali bronić się, zostali momentalnie obezwładnieni".

Wiadomości o przebiegu dalszych wypadków są mniej więcej zgodne co do istoty

rzeczy, a różne jedynie co do zabarwienia, w którem szczególnie celuje prasa chjeńska.

Epilog wypadków tak jest przedstawiany:

„Na razie w Krakowie ustalił się „rozejm". Pepesowcy zatrzymali pod swoją władzą część ulicy Dunajewskiego. Pozostałe dzielnice obsadzone są przez wojsko i policję".

donosi „Gazeta Warszawska", która w dalszym ciągu o rokowaniach przynosi taki szczegół:

„Podczas walk między wojskiem a bojowcami socjalistycznemi pos. Marek zjawił się u wojewody Gałeckiego i oświadczył mu: „Za chwilę przyjdą tu robotnicy i powieszą pana"!!"

O tych samych rokowaniach z p. Gałeckim donosi „Kurjer" (czerwony) w ten sposób:

„Robotnicy domagali się ponoć ustąpienia obecnego rządu i bezzwłocznego, dobrowolnego usunięcia się wojewody z zajmowanego dotąd stanowiska.

Wówczas pan wojewoda, drżąc na ciele (zapewne z oburzenia), — ironizuje autor — i z wyrazem rezygnacji na bladem obliczu, miał oświadczyć, iż sam jest gotów ustąpić natychmiast, a wobec żądania dymisji rządu, które może każdej chwili przetelefonować do Warszawy, jest, niestety, bezsilny".

To samo pismo stwierdza z całą stanowczością:

„Ustala się coraz silniej przekonanie, że krwawe starcie wczorajsze było wynikiem tragicznego splotu nieszczęśliwej sytuacji, jaką wytworzyły na ulicach niezdarne i bezmyślne zarządzenia panów Gałeckiego i Czikiela".

O przebiegu dnia wczorajszego pisma donoszą:

„W obecnej chwili (godz. 11 rano) sytuacja przedstawia się w sposób następujący: Socjaliści panują nad pl. Szczepańskim, nad plantami wzdłuż ulicy Dunajewskiego, czyli ulicą Garbarską, częścią ulicy Basztowej, Karmelickiej i Szewskiej. Mniejsze i większe uzbrojone bandy dochodzą pod województwo, względnie do Rynku. Województwo, rynek i odwach obsadzone przez oddziały wojskowe."

„Rzeczpospolita" zaś dorzuca:

„Okolice Domu Robotniczego, t. j. ulice: Dunajewskiego, Basztowa i Podwale jakoteż Plac Szczepański zajęte są przez tłumy robotników, które od wczesnych godzin rannych wyczekują wiadomości od swych delegatów. Z polecenia władz wojskowych oddziały wojska i policji wycofane zostały do koszar, jedynie oddziały wojskowe pilnują gmachów publicznych. Robotnicy z bronią pełnią służbę wartowniczą".

A „Kurjer" donosi:

„Od rana gromadzą się na ulicach tłumy strajkujących, żywo rozprawiając o wstrząsających wypadkach dnia wczorajszego.

Strajk trwa dotąd w całej pełni. Ruch na kolejach zamarł doszczętnie.

Uzbrojeni w karabiny robotnicy z przepaskami na ramieniu, jako milicja ludowa, pilnują porządku. Tu i owdzie rozstawione są posterunki policyjne, jednakże bez karabinów."

W podobny sposób ten stan rzeczy określa „Przegląd Wieczorny":

„Od wczoraj sytuacja nie zmieniła się w niczem. Policja nie ukazuje się na ulicach miasta, wojska znajdują się w koszarach. Cały porządek publiczny był na barkach i na odpowiedzialności strajkujących robotników, którzy zadanie to podjęli i spełniają.

W tym celu zostały utworzone zbrojne oddziały robotnicze, które pełnią straże po ulicach i nie pozwalają mętom społecznym wyzyskać sytuację. Straż robotnicza, podzielona na sekcje, obchodzi ulice miasta, strzegąc mienia i dobytku obywateli Sklepy pootwierane. Policji ani żołnierzy nie było widać w mieście. Spokój i opanowanie sytuacji przez straże robotnicze budzą powszechne uznanie".

O losie żołnierzy - jeńców „Gaz. Warsz." donosi:

„Pod Kasą Chorych (ul. Dunajewskiego) odbywa się obecnie wiec socjalistyczny. Rozbrojeni w dniu wczorajszym żołnierze trzymani są nadal w Domu Robotniczym, jako jeńcy".

„Kurjer" zaś informuje:

„O godz. 10-ej rano demonstranci odprowadzili z Domu Robotniczego do koszar rozbrojonych wczoraj ułanów".

Jednocześnie „Rzeczpospolita" podaje:

„Z dzienników wyszedł jedynie „Naprzód" podając do wiadomości o sytuacji strajkowej z punktu widzenia partyjnego.

W mieście panuje przygnębienie, nauka w szkołach wstrzymana. U wylotów ulic gromadzą się tłumy ciekawych, które wyczekują na wiadomości. Wszystkie sklepy pozamykane, a cały Kazimierz i Stradom obstawiono wojskiem. Przedstawienia w teatrach i kinematografach zawieszone".

O powrocie do równowagi pisma donoszą:

„Kurjer":

„Odbyło się właśnie zgromadzenie publiczne, na którem z szeregu trybun mówcy posłowie socjalistyczni wzywali zebrane tłumy do rozbrojenia się i zaniechania strajku".

„Przegl. Wiecz.":

„Godz. 1 w poł. W obecnej chwili posłowie Marek i Bobrowski prowadzą rokowania w województwie z generałem Żeligowskim i p. Olpińskim".

Wreszcie rozesłany za pośrednictwem PATa komunikat donosi:

„W dniu dzisiejszym, o godz. 11 przed południem przybyli do Krakowa przedstawiciele centralnego rządu: podsekretarz stanu w ministerjum spraw wewnętrznych Olpiński z zastępcą głównego komendanta policji państwowej Wardęskim oraz naczelnikiem wydziału bezpieczeństwa publicznego min. spraw wewn. Pileckim. Jednocześnie przybył jen. dywizji Żeligowski. Wice-min. Olpiński oraz jen. Żeligowski objęli natychmiast kierownictwo władz cywilnych względnie wojskowych, zażądali przedstawienia sobie szczegółowych sprawozdań z przebiegu dnia wczorajszego, oraz porozumieli się co do zarządzeń mających być wydanemi".

Szczegółowy wykaz ofiar podaje „Kurjer":

„Zabitych zostało 11 ułanów, rannych 75. Oficerów 10 rannych w tem sześciu bardzo ciężko. Osób cywilnych zabito 13. W ten sposób liczba zabitych wynosi 26. Koni zabito 17.

Pogrzeb ofiar — wedle doniesień tego pisma — odbędzie się we czwartek, osobno wojskowych, osobno cywilnych".

W Borysławiu — sądy doraźne.

(Borysław, 7 listopada. (Tel. własny). — **W dniu dzisiejszym władze sprowadziły do Borysławia większe oddziały wojska. W całym powiecie ogłoszono stan wyjątkowy i sądy doraźne. Robotnicy w dniu dzisiejszym nie przystąpili do pracy. Strajk trwa po zajściach wczorajszych. Przybył ze Lwowa tow. Diamand. Jutro ma się odbyć pogrzeb ofiar wczorajszych zajść.) Na pogrzeb przyjedzie ze Lwowa liczna delegacja robotników.**

***

Po otrzymaniu wiadomości o wprowadzeniu sądów doraźnych i stanu wyjątkowego w powiecie Borysławskim tow. tow. posłowie Moraczewski i Piotrowski zwrócili się do p. ministra Kiernika z żądaniem wyjaśnień co mają znaczyć te nowe zarządzenia.

P. Kiernik oświadczył, że według jego informacji w Borysławiu nastąpiło uspokojenie i że w sprawie sądów doraźnych towarzysze nasi muszą się porozumieć z ministrem sprawiedliwości p. Nowodworskim.

P. Nowodworski zakomunikował, że w Borysławiu stanu wyjątkowego być nie może, gdyż ani wojewoda, ani starosta nie ma prawa wydawać rozporządzeń o jego wprowadzeniu. (P. minister tak mówi, jak gdyby w Polsce władze rządowe nigdy prawa nie gwałciły). Rząd zaś centralny podobnych zarządzeń nie wydawał.

Co do sądów doraźnych to p. Nowodworski o nich nic nie słyszał, ale uważa, że to jest prawdopodobne, gdyż staroście w porozumieniu z prokuratorem przysługuje prawo wprowadzenia takich sądów, o ile na ich terytorjum są jakieś rozruchy, lub nawet gdy grasują w okolicy bandyci.

Zresztą zdaniem p. Nowodworskiego sądy doraźne to zwykła rzecz.

Tow. tow. Piotrowski i Moraczewski zwrócili uwagę, że podobne zarządzenia podniecają spokojną ludność, szerzą niepokój i prowokują robotników i domagali się, by p. minister zbadał sytuację i wydał instrukcje, zmierzające do uchylenia wszelkich represji w powiecie borysławskim. P. minister obiecał zastosować się do życzeń naszych towarzyszy.

WYSŁANIE RZĄDOWEJ KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Władze wojskowe, cywilne i sądowe wydelegowały do Borysławia specjalną komisję celem zbadania przyczyny i przebiegu starcia tłumu z wojskiem, które pociągnęły za sobą ofiary w ludziach. (PAT.).

Sytuacja we Lwowie.

Lwów, 7 listopada. (Tel. własny). — Robotnicy na wezwanie Rady Robotniczej P. P. S. powrócili w dniu dzisiejszym do pracy. Jedynie kolejarze odłożyli powrót do pracy na jutro.

W godzinach południowych kolejarze gromadzili się przy ul. Gródeckiej na wiec.

Policja zaczęła rozpędzać zebranych w sposób brutalny. Doszło do starcia. Robotnicy rozbroili paru policjantów. Ofiar żadnych nie było.

Konfiskata „Ziemi Lubelskiej".

Lwów, 7 listopada. (Telefonem). — Dzisiejsze wydanie „Ziemi Lubelskiej" zostało skonfiskowane za wiadomości o wypadkach krakowskich.

Wice - wojewoda Bryła oświadczył przedstawicielom redakcji „Ziemi Lubelskiej", że skonfiskuje również i następne wydania „Ziemi", o ile będą podawane informacje o przebiegu dnia wczorajszego w Krakowie, nawet w tym wypadku, gdyby informacje te były przedrukowane z nieskonfiskowanych pism warszawskich.

P. Bryła zapewnił również, że skonfiskuje na terenie Lublina te pisma warszawskie, a przedewszystkiem „Robotnika", które będą opisywać wspomniane krakowskie wypadki!

Prasa chjeńska po strajku powszechnym.

Że prasa chjeńska kłamie i zupełnie fałszywie oświetla zajścia ostatnich dni, nie zdziwi nikogo, bo kłamstwa i fałszerstwa są chlebem codziennym i chorobą nałogową tej prasy. Uderza tylko niezwykły chaos i rozgardjasz, panujący we wszystkich pismach chjeńskich, uderza stek sprzeczności, od których się roi każdy dziennik chjeński, ba! każdy artykuł poszczególny, bawi wreszcie bogactwo nastrojów tej prasy: od sztucznego uniesienia do źle ukrywanego przygnębienia i omal nie rozpaczy.

Nad wszystkiem zaś góruje jedno. Oto Chjena niczego się nie nauczyła z wypadków ostatnich i sądząc z głosów jej prasy, zamierza dalej brnąć po dotychczasowej drodze, a nawet zapowiada kurs polityki jeszcze bardziej reakcyjny, niż dotychczas.

„Gazeta Warszawska" wmawia bez końca w swych czytelników, że P. P. S. poniosła klęskę, że zbankrutowała zupełnie i t. d., jednem słowem P. P. S. niema już na świecie. Ale w tym samym artykule, w którym grzebie partję naszą, organ obszarników zwraca się do „zbankrutowanej" P. P. S. z taką ojcowską przestrogą:

„Chcemy jednakże wierzyć, że są wśród działaczy P. P. S. ludzie, w których żyją jeszcze dawne tradycje, w których ponura i zwietrzała doktryna wylęgła w mózgach żydowskich nie zabiła uczuć polskich. Ci powinni zrozumieć, że obecna polityka P. P. S przygotowuje jedynie i wyłącznie grunt dla komunizmu, że Kiereńszczyzna ideowa prowadzi w prostej linji do bolszewizmu".

Czy słowa te nie świadczą raczej, że Chjena czuje się b. kiepsko po „zwycięstwie" ostatniem, aniżeli o bankructwie i klęsce P. P. S.?

Taż sama gazeta chce uzdrowić wojsko polskie przez usunięcie wszystkich elementów demokratycznych i wytępienie w wojsku „łącznika decydującego" z ludnością i „magnesu", objawiającego się w czci dla Piłsudskiego. „Gazeta" zarzuca Czikielowi, jakoby wojsko w Krakowie miało ślepe naboje, czyli że Czikiel okazał się zbyt łagodnym na swym urzędzie.

„Rzeczpospolita" jest nieprzytomna od rana do wieczora. W porannym numerze żąda pociągnięcia do odpowiedzialności pos. tow. Marka i Bobrowskiego i wymienia nawet odpowiedni artykuł austrjackiego kodeksu karnego, a swój akt oskarżenia opiera na „urzędowych doniesieniach" PAT-a. Świadczył się cygan cyganem...

W wieczornej „Rzeczypospolitej", w artykule, pełnym humorystycznych bredni, czytamy — wbrew ślepym nabojom „Gazety Warszawskiej" — takie zdanie:

„Wszakże skoro już doszło do tego, że w Krakowie ogłoszono sądy doraźne, że mimo wszelkich zakazów i ostrzeżeń, podjudzony przez niepoczytalnych demagogów tłum, czyniąc użytek z broni palnej, rzucił się na wojsko, to przecież niepodobna było przypuszczać, że wojsko pozwoli się spokojnie mordować, a choćby i tylko znieważać".

Paradne jest to „skoro już doszło do tego, że w Krakowie ogłoszono sądy doraźne!" Bezprawne złamanie konstytucji przedstawia się tu, jako dopust boży, przed którym ludność powinna kornie ugiąć się. Chjena i jej rząd stoją ponad prawem, ponad konstytucją, a gdy robotnicy stają w obronie prawa i konstytucji, gadzinowa prasa klas posiadających łży ich jako motłoch, zbrodniarzy i t. p.

Jeszcze słówko o samym strajku powszechnym. Podług prasy chjeńskiej strajk zupełnie się nie udał, nikt strajku nie „widział" i nie „czuł". „Rzeczpospolita" dodaje, że strajku „przynajmniej w śródmieściu" nikt nie zauważył, uważając widocznie, że niemasz Warszawy poza Astorją i Lursem. Ale wszystkie gazety chjeńskie w długich artykułach dowodzą swym czytelnikom, formalnie wbijając im w głowy i omal nie przysięgają, że strajku nie było. Po cóż tyle pisać o tem, czego nie było, po cóż zaprzątać sobie i innym tyle uwagi rzeczą, której nie było?

Ale strajk powszechny był i osiągnął zamierzony cel. Bezładna gadanina prasy chjeńskiej świadczy tylko o niepokoju, jaki wzbudził w obozie reakcji ten strajk i jego powodzenie. By ukryć swą przegraną, prasa ta kłamie, przekręca fakty i gniewa się, okrutnie się gniewa i złorzeczy P. P. S.

Oświadczenie.

Wobec tego, że w komunikacie P. A. T. w sprawie odwołania strajku generalnego zamieszczono twierdzenie, jakobyśmy mieli w rozmowie z p. Prezesem Rady Ministrów użyć wyrażenia, że zamierzamy wezwać do zaniechania „generalnego oraz powszechnie wywołanego strajku kolejowego i pocztowego, o ile nie zostały one dotychczas zlikwidowane", oświadczamy z całym naciskiem, że twierdzenie to, jak wogóle ostatnie komunikaty Pata w sprawach strajkowych są niezgodne z prawdą. Przebieg rokowań z Rządem i tekst oświadczenia p. Prezesa Rady Ministrów, złożonego przedstawicielom P. P. S., zostały ściśle podane w komunikacie C. K. W., ogłoszonym w „Robotniku".

Warszawa, dn. 7 listopada 1923 r.

(—) Norbert Barlicki.
(—) J. Kwapiński.
(—) Jędrzej Moraczewski.
(—) Mieczysław Niedziałkowski.
(—) Zygmunt Żuławski.

(Komuniści w strajku powszechnym odegrali rolę nad wyraz nikczemną. Niby to solidaryzowali się ze strajkiem, zwracali się nawet z propozycją „wspólnej akcji". W rzeczywistości jednak prowadzili „wspólną akcję" z chadekami. Gdzie wpływy komunistyczne przeważają, tam strajku nie było: w Warszawie pracowali robotnicy budowlani, kolejki podmiejskie, część rob. tytuniowych, drzewnych i chemicznych. W Zagłębiu, pod wpływem komunistów, pracowała Huta Bankowa.)

Ale po zakończeniu strajku łamistrajki komunistyczne ożywiły się! We wtorek komuniści namawiali robotników, aby nie wracali do pracy, a teraz są „niezadowoleni", że strajk zakończono.

Podła ta taktyka dobrze charakteryzuje tych szachrajów i spekulantów politycznych.

Warszawski O. K. R. wzywa wszystkich towarzyszów i sympatyków P. P. S., związki zawodowe, fabryki i zakłady do składania ofiar na odbudowę zniszczonego przez bombę faszystowską lokalu Warsz. O. K. R. w Al. Jerozolimskich 6. Koszta odbudowy dosięgną setek miljonów marek. Składki należy kierować do Administracji „Robotnika" i sekretarjatu O. K. R.

Warsz. O. K. R.

***

O składki na rzecz ofiar zamachu w O. K. R.

Ofiarą zbrodniczego zamachu na lokal Okręgowego Komitetu Robotniczego padł dozorca domu, człowiek obcy nam politycznie, Jan Trzpiel. Pozostawił on żonę i 5-ro drobnych dzieci. Warszawski Okr. Kom. Rob. wzywa proletarjat Warszawy do wpłacenia składek na rzecz pozostałej rodziny do administracji „Robotnika".

Za rządów drożyzny i paskarstwa

NOWA PODWYŻKA CENY CHLEBA.

Poczynając od dnia 8-go listopada, wydział zaopatrywania magistratu m. Warszawy podwyższył cenę chleba w sprzedaży detalicznej z 42.000 do 45.000 za kg. chleba 50 proc., z 32.000 do 35.000 mk. za klg. chleba 70 proc. i z 28.000 do 31,000 za kg. chleba razowego. (b.).

Podwyżka ta nie jest zupełnie usprawiedliwiona, ponieważ cena zboża, normowana ostatnio kursem dolara, nie poszła w górę. Zwyżkę ceny chleba wywołały jedynie hjeny paskarskie, popierając w ten sposób Chjenę rządową w walce z masami robotniczemi.

WCZORAJ PODWYŻSZANO CENY, BO... STRAJK, DZIŚ — BO... PO STRAJKU.

Mimo, że strajk został ukończony, że wszystkiego w sklepach poddostatkiem, ceny skaczą z godziny niemal na godzinę.

Za chleb w **handlu paskarskim żądano:**

Za chleb pytlowy — 55.000 do 65.000 kilo, razowy 14.000 funt, bułki — 7000 sztuka.

Za ziemniaki — 1.300.000 do 1 miljona 400 tys. za korzec, 7.000 do 8 tys. funt.

Za mięso: wołowe 130 tys., baranina — 120.000, boczek 160 tys., schab od karku — 160 tys., schab z żeberkami — 180 tys., wieprzowe — 150 tys. za funt.

Za słoninę 180 do 200 tys.

Kiełbasa krakowska — 170 tys., salceson — 150 tys., kiełbasa sucha — 250 tys.

PASKARZE WIEJSCY.

Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje masło śmietankowe w opakowaniu po 900.000 mk. za kg., osełkowe zaś — po 760.000 mk. za kg. Natomiast w hallach notowano w dniu 7-ym listopada cenę masła osełkowego od 350 do 400 tys. mk. za funt, co odpowiada cenie 888 do 976 tys. mk. za kg. Masło śmietankowe jest jeszcze droższe i cena jego przekracza miljon mk. za kg. najlepszego gatunku. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje jaja po 16 tys. mk. za sztukę, na mieście cena jaj waha się od 15 do 18 tys. mk. za sztukę w zależności od gatunku. W sprzedaży hurtowej cena skrzynki jaj dochodzi do 21 miljonów marek. Od dnia 7-go listopada do dnia 10-go listopada włącznie cena mleka surowego została ustalona w hurcie w wysokości 47.000, w detalu zaś w wysokości 50,000 mk. za litr. Cena pasteryzowanego mleka w tym czasie winna wynosić 52.500 mk. za litr, zaś mleka sterylizowanego 47.000 mk. za butelkę w detalu. (b)

A CUKROWNICY CHOWAJĄ CUKIER NA DALSZY PASEK.

Wobec stwarzanych przez Rząd i Bank Cukrownictwa trudności w uzyskaniu kredy-

łów akcyzowych, cukier październikowy nie został dotąd dostarczony w całości wydziałom aprowizacyjnym miast i ogólno-krajowym związkom spółdzielczym, otrzymującym go za pośrednictwem nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny. Nadto kolejna konferencja w sprawie podziału cukru w miesiącu listopadzie z udziałem przedstawicieli przemysłu cukrowniczego i spożywców odbędzie się dopiero w połowie listopada, choć dotąd konferencje tego rodzaju odbywały się zawsze w pierwszych dniach każdego miesiąca. (b.).

To znowu uniemożliwia uzyskanie przydziału na listopad, skutkiem czego uczuwać się daje coraz większy brak cukru.

CENA CUKRU W WOLNYM PASKU.

Stowarzyszenie kupców polskich przesłało Oddziałowi Walki z Lichwą przy Kom. Rządu nową kalkulację cukru. Cena za cukier po opłaceniu wszystkich kosztów i akcyzy wynosi 260.000 mk. za kg. w sprzedaży detalicznej.

Precz z Rządem Chjeno-Piasta.

Przemówienie sejmowe tow. Żuławskiego.

(Ciąg dalszy)

„REALNY" BUDŻET.

P. min. skarbu przedstawił nam budżet „realny", przedstawił w sosie jak zwykle mentorskim, który tak dobrze jego przyjaciel i stronnik obecny p. Marjan Dąbrowski opisał przed rokiem, przeciwstawiając się wszystkim poprzednim ministrom skarbu, którzy „nierealnie", nie dość „trzeźwo" tę rzecz traktowali. Tę śpiewkę umiemy na pamięć. Pamiętamy, jak p. Karpiński się przeciwstawiał p. Englichowi. Po p. Karpińskim przyszedł — o ile pamiętam — p. Grabski i przeciwstawiał się obu poprzednikom. Potem p. Steczkowski, potem p. Michalski, potem p. Jastrzębski i była wiecznie ta sama komedja. Zmieniali się ciągle i krytykowali wzajemnie. Ta krytyka jest słuszna.

Wszystkie budżety od pierwszego do ostatniego, z budżetem p. Kucharskiego włącznie, były i są nierealne. Będą nierealne dopóty, dopóki na tych ławach będzie siedział Rząd, który interes narodu utożsamia z interesem kapitalistów w Polsce, który nie rozumie, że pierwszym jego obowiązkiem jest dbać o interes szerokich mas ludności. Tego, niestety, panowie dotąd nie zrozumieli. Panowie mówicie o realności budżetu (Głos: Diamand byłby najlepszy). Powiadacie panowie o realności tego budżetu. Ma przyjść pożyczka francuska, po wizycie p. senatora Berengera jest to prawie pewne. Lecz ta pożyczka w budżecie wcale nie jest przewidziana. Przecież budżet musi obejmować wszystkie dochody i wszystkie wydatki. Jeżeli jest przewidziany tak ogromny dochód i tego nie zbudżetowano, to pozostają dwie ewentualności: albo p. Kucharski chce to poza budżetem samowolnie, wbrew Konstytucji wydatkować, albo p. Kucharski przyjdzie z dodatkowym budżetem.

Jeżeli przyjdzie z dodatkowym budżetem, to już będzie drugi nowy budżet.

OBSZARNIKÓW I KAPITALISTÓW NIE MOŻNA OBARCZAĆ.

Powiada się o równowadze budżetowej i p. Zdziechowski tak pięknie mówił o tem, że wreszcieśmy tę równowagę osiągnęli i dodaje, że przekreślenie wydatków było jedynym sposobem osiągnięcia równowagi, bo przecież obywateli zbytniemi ciężarami obarczać nie można. Jakich obywateli nie można? Patrzcie na klasę robotniczą, patrzcie na drobnego chłopa, patrzcie na urzędnika. Że oni się uginają pod ciężarem, o to was głowa nie boli. Oni mogą konać, oni muszą oddać jeszcze dziś wszystko, a wy się troszczycie o to, ażeby was, którzy macie pełne miechy, nie obarczać wielkimi ciężarami. Idziecie drogą przekreślenia wszystkich potrzebniejszych wydatków. I znów przypomnę p. min. Kucharskiemu jego własne słowa na konferencji prasowej: „Odzywały się głosy, że najprostszą drogą do zrównoważenia budżetu będzie bezlitosne skreślenie wszystkich wydatków inwestycyjnych. *Przy bliższem zbadaniu okazuje się to niewykonalnem*, gdyż godziłoby niejednokrotnie w podstawy naszego życia państwowego". Tak to oceniał niedawno p. min. Kucharski.

Lecz dziś z czystem sumieniem godzi w podstawy państwa, robi to, o czem sam powiedział, że jest nieszczęściem i zgubą dla państwa i robi nie w interesie państwa, ale robi po to, aby się utrzymać na fotelu, po rozwianiu się nadziei na pożyczkę zagraniczną i aby utrzymać ten cały Rząd, który tylko to jedno ma na celu, żeby tu jak najdłużej siedzieć, chociażby to dla kraju powodowało nie wiem jak wielkie szkody i straty.

A JEDNAK „NIEMA" DEFICYTU.

Proszę panów, osiągnięto niby to równowagę budżetową, p. Kucharski, jakby „wyczarował" nadwyżkę. To ciekawe. Od olbrzymiego deficytu naraz ma przejść do nadwyżki dochodów.

W Czechach, które są w bez porównania lepszem położeniu, niż Polska, jest deficyt budżetowy, we Francji ledwie związano koniec z końcem, a w Polsce przyszedł genjusz, czarodziej i w tej chwili jest nietylko równowaga, ale nawet nadwyżka.

Na osiągnięcie takiej nadwyżki nie potrzeba żadnej umiejętności, żadnej genjalności, ani zdolności, trzeba tylko niesłychanej brutalności i bezwzględności.

PRZEKREŚLA WYDATKI.

Skreślono w budżecie kolejowym wszystkie wydatki na rozszerzenie taboru. Roboty na uzupełnienie taboru mają być zredukowane do ¼ części. Proszę panów, co to znaczy? To znaczy wyrzucenie tysięcy ludzi na bruk i to najciekawsze, że kiedy się *w kraju* skreśla roboty, to się *utrzymuje wszystkie roboty, zamówione poza granicami kraju, w Wiedniu i t. d.* (P. Michalak: narodowa polityka). Ale idziemy dalej. Roboty publiczne skreślono do pięćdziesięciu kilku procent. W rocznicę Komisji Edukacyjnej, dla uczczenia tej zasady, że tylko przez powszechne nauczanie można wskrzesić siły w narodzie, niszczy się to powszechne nauczanie, skreślono budżet, oddając szkoły na utrzymanie samorządowi (Głosy na lewicy i na ławach „Wyzwolenia": skandal, hańba), który nie może temu zadaniu podołać.

Robi to rząd „narodowy" z nazwy, ale z charakteru rząd kapitalistyczny, który nie potrzebuje oświaty, któremu wyłącznie i jedynie chodzi o kieszeń klas posiadających.

Nie rozumiem jednej rzeczy w budżecie. W tym budżecie nie są przewidziane wydatki, związane z nową ustawą *o uposażeniu urzędników państwowych*, nie są przewidziane wydatki, połączone z ustawą o *zaopatrzeniu inwalidów*, nie są przewidziane wydatki, wynikające z uchwalonej tu w tym Sejmie, z takim aplauzem przyjętej ustawy o *opiece społecznej*. Tutaj niedawno p. prezydent Witos zapowiedział, jako dowód swojej życzliwości wobec klasy robotniczej, wniesienie ustawy o *zabezpieczeniu bezrobotnych*. Gdzież to wszystko? Pod wpływem czarodziejskiej różdżki znikło.

DOCHODY SKARBOWE ZMNIEJSZA.

Ale dochody nawet zmniejszono. Zmniejszono pozycję podatków bezpośrednich. Na czyją korzyść zmniejszono? Na korzyść urzędników — nie, bo według ustawy automatycznie tym urzędnikom podatek dochodowy od płacy się odciąga, na korzyść robotników — nie, bo tym robotnikom znowu automatycznie od płacy się odciąga, ale zmniejszono podatek bezpośredni tym, którzy go płacić nie chcieli; zmniejszono go klasom posiadającym.

Przypomnę, że Rząd był przeciwny dwudziestokrotnej *podwyżce podatku gruntowego od większej własności*. A przy tej sposobności przypomnę p. min. skarbu jedną pozycyjkę. Chodzi o posła polskiego p. Sobańskiego, który winien jest skarbowi *8 tysięcy funtów szterlingów*, które możeby dobrze było ściągnąć i dać na szkołę powszechną. P. Sobański wreszcie ten dług zapłacić winien. A jak to będzie — p. minister tego nie powiedział — z kredytami dla przemysłowców? Przecie p. Grabski na tej sprawie się obalił, przemysłowcy wystąpili z całą siłą przeciwko waloryzacji tych kredytów. Dzisiaj nie wiemy, jak te rzeczy stoją. Jeżeli te kredyty nie będą waloryzowane, to budżet realnym nie będzie. Wszystko przemawia za tem, że ten budżet nie jest realny ani w dziedzinie dochodów, ani wydatków. Następca p. Kucharskiego odczyta tu z tej mównicy to samo, co pan odczytał o swoich poprzednich kolegach.

WIDMO BEZROBOCIA. WYDATKI NA WOJSKO.

Niech się nikt w Polsce nie łudzi, że ta polityka oszczędnościowa p. Kucharskiego nie sprowadzi najstraszniejszego kryzysu przemysłowego. Czy panowie sądzicie, że go stłumicie temi metodami, których używacie dzisiaj — karabinami maszynowemi, czy szarżą ułanów?! Musicie dać jeść ludziom pozbawionym pracy. To jest wydatek, który konsekwentnie wypływa z obecnych zamierzeń finansowych Rządu. Chcę jeszcze powiedzieć o jednym wydatku. Wspomina o nim p. Zdziechowski — o wydatkach na wojsko. Myśmy nigdy nie byli za zbrojeniem i militaryzmem, byliśmy w tej Izbie jedynem stronnictwem, które zwalczało militaryzm i domagało się ograniczenia czasu służby wojskowej. Panowie stale nasz wniosek odrzucaliście. Dla was wojsko ma podwójne znaczenie. Ma znaczenie jako siła zbrojna nazewnątrz, ale ważniejsza rzecz, jako siła zbrojna przed wrogiem wewnętrznym. (Głos na prawicy: Tak, tak, przed bolszewikami). Tak to wy nazywacie obłudnie.

Kiedyśmy mówili: ograniczyć wydatki na wojsko, to rozumieliśmy, że ograniczyć je można tylko w ten sposób, ażeby obrona państwa nie doznała uszczerbku. Wojnę zwalczamy wszelkimi siłami, ale w razie jej wybuchu nie może ona być prowadzona tylko przez armję stałą. Wszyscy obywatele będą pociągnięci pod broń. Kwestja kontyngensu, kwestja czasu służby wojskowej może być bez szkody dla siły zbrojnej państwa załatwioną, ale panowie pójść tą drogą nie chcecie. Dla was ma większe znaczenie wojsko jako narzędzie klas posiadających. Dlatego chcecie utrzymać długą służbę wojskową. Ale chcecie robić oszczędności na uzbrojeniu, na amunicji, na rzeczowych potrzebach wojska. (Przerywania).

PAŃSTWO, UTOŻSAMIONE Z POLICJĄ

Ograniczyliście wszystko, zrobiliście budżet, jak słusznie powiedział poprzedni mówca, budżet przeciwpaństwowy. P. Kucharski w praktyce urzeczywistnia najdziksze zasady anarchistyczne: odjąć państwu wszelkie kompetencje, odjąć roboty publiczne, odjąć wszelką troskę o opiekę społeczną, odjąć troskę o pracę i tylko jedno pozostawić: *policję, policję, policję*. To jest wasz sztandar, pod którym w tej chwili idziecie. Ta policja wam jest potrzebna do gwałtów (P. Rabski: przeciwko wam). Kto robi gwałty, ten potrzebuje policji. To, co się w Polsce dzieje w tej chwili, to urąga wszelkim zasadom praworządności. Codziennie łamie się przepisy Konstytucji, gwałci się wolności konstytucyjne, rozbija się strajkujących, gwałci się wolność zgromadzeń; w bezprawny, bezprzykładny sposób zamyka się stowarzyszenia i naturalnie kto jest winien gwałtów, ten musi się chronić przed gniewem ludu.

(Dok. nast.).

Wiec pracowniczy w sprawie drożyzny i regulacji płac.

Wiec zapowiedziany przez Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zaw., odbył się we wtorek w Związku Handlowców (Sienna 16).

Przy przepełnionej sali wygłosił obszerny referat na temat obecnych stosunków gospodarczych w Polsce **tow. T. Hołówko.** Ob. Raabe na tle ogólnej sytuacji przedstawił warunki bytu inteligencji pracującej i jej stosunek do organizacji zawodowych i robotniczych. Obaj prelegenci szczególny nacisk kładli na potrzebę tworzenia silnych organizacji pracowniczych.

Na wniosek prezydjum odczytano ostatnie wiadomości w sprawie wypadków krakowskich i likwidacji strajku powszechnego. Wszyscy obecni stojąc, kilkakrotnie wznosili okrzyk na cześć Józefa Piłsudskiego i wojska, które nie dało się użyć do walk bratobójczych na ulicach Krakowa.

Ostatni referował wnioski Zrzeszenia do projektu ustawy o obowiązkowej regulacji płac podług wskaźnika drożyźnianego ob. J. Zagrodzki.

Przyjęto następujące rezolucje przedłożone przez Komitet Wykonawczy Zrzeszenia Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych:

„Pracownicy zebrani na wiecu w dn. 6 b. m., zwołanym przez Zrzeszenie Polskich Pracowniczych Związków Zawodowych stwierdzają:

1) że przy zaprojektowaniu ustawy o obowiązkowem stosowaniu wskaźnika drożyźnianego pominięte zostały szerokie masy pracownicze, przeciwko czemu zebrani stanowczo protestują i domagają się obecnie i na przyszłość traktowania interesów inteligencji pracującej narówni ze wszystkimi pracownikami najemnymi;

2) że pracownicy umysłowi zdolni są zapewnić sobie egzystencję tylko za pomocą silnych organizacji zawodowych, wzywają więc wszystkich pracujących do zrzeszania się w organizacje zawodowe;

3) zebrani wzywają Rząd do uzdrowienia Skarbu przez wydatne opodatkowanie klas posiadających by tą drogą wydobyć część zysków zdobytych na Skarbie Państwa i na nędzy rzesz pracowniczych i obrony Państwa przed wrogiem wewnętrznym, t. j. drożyzną;

4) zebrani polecają Zrzeszeniu Polskich Prac. Zw. Zaw. złożenie u odnośnych czynników rządowych i klubów sejmowych postulatów pracowniczych oraz zaprotestowanie z całą energją przeciwko pominięciu rzesz pracowniczych w projekcie ustawy o obowiązkowej regulacji płac według wskaźnika drożyźnianego".

Kronika parlamentarna.

KOMISJA WOJSKOWA.

(Wypadki krakowskie).

Wczoraj przed porządkiem dziennym **poseł Załuska** postawił wniosek, aby p. Minister Spr. Wojsk. poinformował Sejm o wypadkach krakowskich, bo: **„słyszymy o mordowaniu tam żołnierzy przez tłum".**

Tow. poseł Malinowski zaprotestował przeciwko takiemu formułowaniu wniosku, **bo jeśli tłum mordował żołnierzy, to skąd się wzięli zabici i ranni wśród cywilnych. Widocznie walka była obustronna.**

Tow. Malinowski wskazał na głębsze przyczyny zajść krakowskich, mające swoje źródło w prowokowaniu mas przez sfery rządzące, a mianowicie: na prowokacyjne zachowanie się rządu w stosunku do kolejarzy, którym zamiast przyznania należnych im podwyżek, ogłoszono: militaryzację i sądy doraźne z dodatkiem „zarządzeń" p. Gałeckiego i „tyłowego" generała Czikela.

Mówca przestrzegał przed używaniem na przyszłość wojsk do walk wewnętrznych w obronie interesów partyjnych klas posiadających!

Pos. Wichliński mówi: „Powaga Rzeczypospolitej została wdeptana w błoto, bo w walce zginęli żołnierze. **Żołnierzy, kiedy mają broń w ręku, trzeba słuchać — robotnicy powinni żołnierzy słuchać.** Rosję zgubiło to, że żołnierzy przyzwyczajono do strzelania w górę, a nie w tłum".

Pos. Pieniążek dowodzi, że do rozruchów parli posłowie socjalistyczni.

Pos. Erdman stwierdza, że wojsko widocznie za słabo atakowało, skoro zostało rozbrojone, że powinno w takich wypadkach atakować tłum ostro.

Pos. Michalak w ostrych słowach odpowiada pos. Wichlińskiemu; mówca **zwraca uwagę na robotników krakowskich,** którzy są **dobrymi patrjotami,** na co pos. **Załuska** woła: **„ale nie w rękach łotrów".**

Powstaje wrzawa. Posłowie tow. Malinowski, Wędziagolski, Kościałkowski, Michalak i in. żądają cofnięcia tych słów.

Pos. Załuska opiera się.

Tow. Malinowski oświadcza, że ponieważ poseł Załuska nazywa posłów łotrami i słów tych nie chce cofnąć — wyciągnie z tego odpowiednie wnioski.

Przed głosowaniem nad wnioskiem Załuski o zawieszenie posiedzenia na znak żałoby po zabitych żołnierzach pos. tow. Malinowski i pos. Michalak zgłosili poprawkę, aby we wniosku było powiedziane także o zabitych robotnikach, zaś poseł Kościałkowski zgłosił poprawkę o wypadkach w Borysławiu. W głosowaniu prawica wszystkie poprawki odrzuciła.

WALORYZACJA PODATKÓW I USTAWA MONETARNA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji **skarbowej, wicem. Markowski** wyjaśnił, że **Rząd nie jest** jeszcze gotów z projektem u**stawy monetarnej** i nie może oświadczyć, czy **przyszła waluta** będzie odpowiadała frankowi **złotemu (szwajcarskiemu),** gdyż rozważana **jest możliwość** mniejszej jednostki monetarnej, **równającej się ½ lub nawet ¼ franka.** Niezależnie od tego Rząd obstaje przy uchwaleniu obecnego projektu ustawy o waloryzacji z pominięciem narazie artykułu 2-go, który przesądza sprawę na korzyść franka. Z ustawy Rząd skorzysta przy ustaleniu podatków bezpośrednich i **pośrednich.** Rząd przedłoży projekt zmiany skali podatku gruntowego, dochodowego, przemysłowego, spadkowego i ustawy stemplowej, oraz projekt nowej skali wszystkich podatków pośrednich. Rząd jest również za rozszerzeniem projektu waloryzacji na taryfy pocztowe i kolejowe.

W dyskusji **tow. Moraczewski** wyraził zdanie, że przyjęcie franka złotego za podstawę waluty nie jest odpowiednie, chociaż podstawą taką winno być złoto. Reforma waluty wymagać będzie zmiany ustawy o uposażeniu pracowników państwowych i waloryzacji ich poborów, aby podstawa wymiaru uposażenia i podatku była ta sama. **Podatki pośrednie w porównaniu z bezpośredniemi są obecnie nadzwyczaj wysokie.** Od ½ kg. cukru płaci się taki sam podatek, jak od morgi gruntu. Robotnik płaci od swych zarobków kwotę równą podatkowi od 100 morgów gruntu. Podatek gruntowy w r. 1922 wyniósł 1% wszystkich danin państwowych, a podatek od cukru dał 9 razy tyle, co podatek gruntowy.

Pod koniec posiedzenia zjawił się p. minister Kucharski, który na zapytanie przewodniczącego tow. Moraczewskiego, czy i jak marka polska będzie związana z przyszłą walutą, odpowiedział, że jeszcze nie rozstrzygnięto tego zagadnienia. Minister pragnie, aby projekt ustawy monetarnej był załatwiony jeszcze w roku bieżącym. Tow. Moraczewski na to oświadczył, że w takim razie projekt powinien być wniesiony przez Rząd przed 15 listopada.

KOMISJA PRAWNICZA.

Prawica obala ochronę lokatorów.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji prawniczej rozpatrywano w dalszym ciągu przepisy, normujące prawo wymawiania lokalów.

Projekt rządowy daje prawo właścicielowi nieruchomości wymawiania lokalu na tej zasadzie, że ma zamiar wprowadzić się do swego domu, względnie wprowadzić swoją najbliższą rodzinę. Prawo to przysługuje według projektu wszystkim właścicielom, a więc wojennym i przedwojennym. Wprawdzie właściciel nieruchomości ma dać eksmitowanemu lokatorowi zamienne mieszkanie, to jednak przy dzisiejszych stosunkach wzajemnych

między lokatorem i właścicielem nieruchomości przepis ten będzie w ręku kamienicznika decydującym w wymuszeniu pod grozą eksmisji na każdym lokatorze, jako ekonomicznie słabszym, lichwiarskiej podwyżki czynszu, względnie, jak to chce ustawa, zawarcia dobrowolnej umowy co do wysokości komornego.

Na powyższą ewentualność wskazywał *tow. Pużak*, który na szeregu przykładów wykazał, że przepis ten będzie szantażem w ręku niesumiennych kamieniczników.

Prócz tego tow. Pużak wskazał, że nawet przy słuszności tej zasady nie widzi potrzeby obdzielenia tym przywilejem wszystkich kamieniczników, zwłaszcza powojennych, którzy dzięki spekulacji doszli w łatwy sposób do posiadania nieruchomości.

W związku z tym postawił wniosek wyłączenia z pod tego przepisu właścicieli nieruchomości powojennych.

Nadto zaproponował, ażeby eksmisji z tego artykułu nie podlegali inwalidzi wojskowi, wdowy i sieroty po zabitych na wojnie, weterani powstań narodowych, oraz szkoły i instytucje wychowawcze.

Dalej zaproponował umieszczenie przepisu, na podstawie którego kamienicznik, usuwający lokatora z mieszkania, musi wybudować w tej samej miejscowości mieszkanie, odpowiadające rozmiarowi mieszkania, które otrzyma z eksmisji.

Do wywodów *posła Pużaka* przyłączył się pos. Sommerstein, który wskazał na brak rygorów prawnych w stosunku do tych kamieniczników, którzy mogą uzyskane tą drogą mieszkania przehandlować.

Pos. Bittner (Ch. D.) w swoich wywodach stanął na stanowisku nierealności tego przepisu i wypowiedział się również przeciwko uprzywilejowaniu kamieniczników wojennych.

W głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski tow. Pużaka i pos. Sommersteina, a przyjęto jedynie wniosek o zabezpieczeniu od eksmisji inwalidów, wdów i sierot po poległych na wojnie.

Następnie rozpatrywano sprawę eksmisji sublokatorów. Przepisy w tym przedmiocie według projektu rządowego przewidują, że lokator może między innemi eksmitować sublokatora, o ile potrzebuje jego pomieszczenia dla siebie lub swej najbliższej rodziny, jednakże bez dostarczenia eksmitowanemu lokalu zastępczego, a dalej, że lokator ma prawo zawrzeć umowę z sublokatorem, w której może sobie zastrzec, iż pewne zdarzenie, mające doniosłe znaczenie dla niego, będzie stanowić o przyczynie wypowiedzenia podnajmu.

Z tego wynika, że większość rządowa, która wbrew sprzeciwom pos. Pużaka i Sommersteina, powyższe przepisy o sublokatorach w głosowaniu przyjęła, postanowiła postawić poza ochroną lokatorów miljony obywateli już i tak w wielu wypadkach wyzyskiwanych przez niesumiennych właścicieli mieszkań.

Jeżeli do tego dodamy, że większość rządowa odrzuciła wniosek tow. Pużaka i p. Sommersteina o niezarządzanie eksmisji przez sądy w wyjątkowych wypadkach nędzy, wskutek której lokator nie może narazie opłacić komornego, na zasadzie ustawy wyśrubowanego, to każdy bezstronny człowiek przyzna, że dotychczasowa ochrona lokatorów przez nową ustawę w wydaniu chjeno-piasta została całkowicie obalona.

USTAWA O ZGROMADZENIACH.

Wczoraj Kom. Konstytucyjna w dalszym ciągu obradowała nad referatem ks. Lutosławskiego w sprawie ustawy o zgromadzeniach. Przyjęto art. o udziale w zgromadzeniach młodzieży i wojska. Dyskusję wywołał art. 16, który przeszedł według brzmienia referenta w tym sensie, że cudzoziemcy nie mają prawa zwoływania zgromadzeń publicznych ani uczestniczenia w ich faktycznem prezydjum.

Dalej obradowano nad zgromadzeniami niepublicznemi. Żywą debatę wywołał art. 12, według którego zgromadzenie niepubliczne ma być rozwiązane „o ile zgromadzenie takie wpadnie w sprzeczność z prawem lub zagraża bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu". Tow. pos. Czapiński wystąpił z ostrą krytyką tego artykułu proponując zupełne jego skreślenie. Wywody socjalistycznego mówcy poparli pp. Bagiński, Polakiewicz, Szreiber i t. d. W obronie ks. referenta przemawiał p. Marceli Prószyński. Przyjęto ten artykuł w brzmieniu referenta 12 głosami przeciwko 10. Nasi towarzysze zgłosili tak do tego artykułu jak do innych wnioski mniejszości.

Na zakończenie posiedzenia pp. Bagiński i Polakiewicz interpelowali ks. Lutosławskiego, jako prezesa Kom. Konstytucyjnej w sprawie jednostronnego przydzielania referatów grupom prawicowym.

FORSOWANIE ANTIKONSTYTUCYJNEJ USTAWY.

Jutro, w piątek, ma się odbyć posiedzenie zjednoczonych komisyj konstytucyjnej i prawniczej dla trzeciego czytania znanego rządowego projektu ustawy, upoważniającej Rząd do kasowania urzędów w celach „oszczędnościowych". Projekt ten rozpatrywany był w sierpniu w komisji konstytucyjnej i wskutek gwałtownego sprzeciwu lewicy nie doczekał się trzeciego czytania. Obecnie stronnictwa rządowe nanowo wywlekają ten antikonstytucyjny projekt i mogą być pewne niemniej ostrego, aniżeli w sierpniu, protestu opozycji.

Z KLUBU SPRAWOZDAWCÓW PARLAMENTARNYCH.

Wczoraj w Sejmie odbyło się doroczne zebranie ogólne członków klubu sprawozdawców parlamentarnych, na którem dokonano wyborów nowych władz klubu. Prezesem K. S. P. wybrany został p. Witold Giełżyński („Kurjer Polski"), wiceprezesem p. Hieronim Wierzyński („Gaz. Por.").

P. GŁĄBIŃSKI PREZESEM KLUBU Z. L. N.

P. Stanisław Kozicki zrezygnował z zajmowanego stanowiska prezesa klubu Z. L. N. na rzecz p. Stanisława Głąbińskiego.

W. O. K. R. w imieniu warszawskiego proletarjatu zasyła wyrazy czci i pozdrowienia bohaterskiemu robotniczemu Krakowowi.

W. O. K. R.

Kronika polityczna.

ZNIESIENIE WYDZIAŁU STATYSTYKI PRACY.

Dowiadujemy się, że wbrew wczorajszemu komunikatowi Pata, pochodzącemu od Gł. Urz. St., Wydział Statystyki pracy głównego urzędu statystycznego został jako taki zniesiony, i podzielony między wydziały — statystyki przemysłowej i... rolnej. Jednocześnie zredukowano dawny personel Wydziału o 30 proc., co uniemożliwi prowadzenie specjalnych, monograficznych dochodzeń z dziedziny pracy, stanowiących jedno z najważniejszych zadań Wydziału. Ponieważ zarazem skasowano miesięcznik „Statystyka Pracy", więc oczywiście niema mowy o utrzymaniu dotychczasowych agend wydziału.

Komunikat G. U. S. cechuje krętactwo, wcale nie licujące z charakterem urzędu statystycznego, jako instytucji naukowej.

Poza tem „Miesięcznik Statystyczny" ma być przekształcony na kwartalnik.

Jest to niebywały skandal. Wszystkie kulturalne państwa starają się jak najczęściej wydawać statystyczne dane — jedynie rząd Chjeno-Witosowy nie uznaje tej potrzeby.

WYTYCZENIE GRANIC.

Pomiary granicy polsko - sowieckiej są na ukończeniu. Do końca października pozostało do przemierzenia około 100 klm. a to wskutek trudności na terenie błotnistym Polesia. W dn. 11—19 października odbył się w Równem trzeci zjazd techników mieszanej komisji granicznej polsko-rosyjskiej. Zjazd zajmował się między in. sprawami Zbrucza, Morawy, Dźwiny i odcinka wołyńskiego, dalej sprawą wykreślenia na szkicach polowych głównego nurtu Niemna. Sprawy techniczne zostały załatwione pomyślnie. Kilka spraw, jak np przynależności wyspy na rzece Perewiezina przekazano mieszanej komisji granicznej.

SKUTKI RUGÓW W URZĘDZIE EMIGRACYJNYM.

Jak się dowiadujemy, posiedzenie Rady Emigracyjnej, która zebrać się miała dn. 5 listopada r. b., odroczone zostało przez p. ministra Smólskiego na dzień 19 b. m. Rada Emigracyjna zająć się miała całym szeregiem ważnych i niecierpiących zwłoki spraw, jak odnowienie konwencji emigracyjnej z Francją, zawarcie układu resortowego z Niemcami w sprawie emigracji, kwestją emigracji do St. Paulo, hotelu emigracyjnego w Wejherowie i wiele innych. Odroczenie nastąpiło w związku z dokonanemi ostatnio w Urzędzie Emigracyjnym rugami, w których wyniku wymienionych powyżej spraw nie ma kto referować. Nowe zaś kierownictwo Urzędu nie uznało widocznie za możliwe dopuścić do debiutu przed członkami Rady Emigracyjnej nowo zaangażowanych „fachowców" partyjnych.

RUGI W M. S. Z.

Dowiadujemy się, że p. Leon Babiński, wicedyrektor departamentu konsularnego w M. S. Z. ustąpił ze swego stanowiska. Fakt ten pozostaje w związku z rugami urzędniczemi, przeprowadzanemi w M. S. Z.

DYMISJONOWANI GENERAŁOWIE.

„Dziennik Personalny" Min. Spraw Wojsk. Nr. 70 z dnia 7 listopada 1923 r. podaje spis oficerów, których komisja weryfikacyjna zakwalifikowała do przeniesienia w stan spoczynku. W spisie tym na pierwszem miejscu pomieszczony jest generał broni Durski-Trzaska Karol, oraz dwóch tytularnych generałów broni Olszewski Kajetan Bolesław i Rządkowski Jan. Spis wymienia następnie 37 generałów dywizji, między innymi generałów Jacynę Jana, Sawickiego Józefa, Latoura Józefa, Listowskiego Antoniego, Puchalskiego Stanisława, Roję Bolesława, Symona Antoniego, Szamotę Józefa. Wymienia dalej 17 tytularnych generałów dywizji, między innymi gen. Bijaka Juljana, Falewicza Wojciecha, Serdę - Teodorskiego Aurelego, 77 generałów brygady, 20 tytularnych generałów brygady, 181 pułkowników, 33 tytularnych pułkowników.

POSEŁ FRANCUSKI P. PANAFIEU W M. S. Z.

W związku ze sprawą przyśpieszenia konwencji emigracyjnej polsko - francuskiej poseł francuski p. Panafieu odwiedził dyrektora departamentu konsularnego Min. Spr. Zagr. p Babińskiego.

CHARGE D'AFFAIRES ESTOŃSKI.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji w dniu wczorajszym nowego charge d'affaires republiki estońskiej p. Johana Leppika.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TELEGRAMY.

Sytuacja w Niemczech.

Przygotowania do odparcia zamachu prawicowego.

UKŁADY STRONNICTW.

Berlin, 7 listopada. (PAT.). **Pertraktacje między frakcjami parlamentarnemi toczyły się wczoraj w dalszym ciągu na temat załatwienia częściowego kryzysu rządowego. Nacjonaliści w zasadzie oświadczyli gotowość współpracy z rządem Stresemanna, żądają jednak dostatecznej ilości portfeli, aby zabezpieczyć sobie decydujący wpływ na politykę rządu Rzeszy. Wieczorem odbyła się również konferencja przywódców partji demokratycznej i centrowej. Demokraci oświadczyli się stanowczo przeciwko współpracy z nacjonalistami. Przedstawiciele centrowi zachowują się dotąd w rezerwie. Ludowcy gotowi są współpracować z nacjonalistami. Pertraktacje będą się dzisiaj toczyły w dalszym ciągu.**

Berlin, 7 listopada. (PAT.). (P. R.). **Centrum i demokraci w dalszym ciągu sprzeciwiają się wejściu nacjonalistów do rządu. Domagają się oni rozwiązania koalicyjnego rządu pruskiego. Ludowcy wysunęli żądanie przeprowadzenia rewizji konstytucji.**

WARUNKI NACJONALISTÓW.

Berlin, 7 listopada. (PAT.). **„Deutsche Zeitung" podaje, że nacjonaliści uzależniają swoje przystąpienie do większości rządowej od spełnienia następujących warunków: 1) dymisja kanclerza Stresemanna i mianowanie kanclerza nacjonalistycznego, 2) dymisja prezydenta Rzeszy Eberta i rozpisanie nowych wyborów prezydenta Rzeszy.**

O ZMIANĘ KONSTYTUCJI RZESZY.

Berlin, 7 listopada. (P. A. T.). Dzienniki donoszą, że niemiecka narodowa partja ludowa zgłosiła w Reichstagu wniosek, wzywający rząd do utworzenia komisji, złożonej z 28 członków, która zajęłaby się zbadaniem konstytucji wejmarskiej w celu uwzględnienia zasady federalistycznej.

ROZDŹWIEKI W ŁONIE ORGANIZACJI PRAWICOWYCH.

Wiedeń, 7 listopada. — (P. A. T.). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że dzień dzisiejszy przeszedł w całych Niemczech spokojnie, mimo, że obawiano się zamachu ze strony oddziałów prawicowych. Obecnie nie wierzą tu, by przyszło do jednolitego postępowania radykałów prawicowych. Okazuje się bowiem, że prawicowcy są wojskowo dobrze zorganizowani, ale politycznie różnią się między sobą. Północno - niemieccy prawicowcy dążą do dyktatury wojskowej z generałem Secktem na czele, bawarscy zaś wysuwają na dyktatora Erhardta albo Ludendorffa.

JAK REICHSWEHRA „BRONI" REPUBLIKI.

Berlin, 6 listopada. — (P. A. T.). „Sozialistischer Parlamentaris. Pressedienst" donosi, że z Turyngji nadchodzą skargi na reichswehrę, która przybyła nad bawarską granicę dla obrony Saksonji przed ewentualnymi atakami ze strony nacjonalistów, a tymczasem rozpoczęła działalność od aresztowań i rewizji u socjalistów. Turyngijskie biuro prasowe donosi, że gen. Reinhardt polecił rozwiązać turyngijskie setki socjalistyczne. Partja socjal - demokratyczna, oraz partja demokratyczna wydały odezwy do swoich zwolenników. Odezwa socjal - demokratów wzywa do skupienia się około rządu Rzeszy i oświadcza, że socjaldemokraci będą gotowi do wszelkich ofiar dla obrony republiki. Odezwa partji demokratycznej wzywa wszystkich Niemców republikanów do obrony Rzeszy.

ODEZWA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Berlin, 7 listopada. (PAT). Związki zawodowe ogłosiły odezwę do robotników wzywającą ich, aby stawiali się do dyspozycji dla obrony konstytucji i republiki. Odezwy wzywają również robotników, którzy gotowi są zaciągnąć się do szeregów policji ochronnej, aby się zgłaszali do berlińskiego prezydjum policji, gdyż to ma zamiar powiększyć skład policji ochronnej.

RABUNKI I ROZRUCHY W BERLINIE.

Wiedeń, 7 listopada. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Berlina, że plądrowania ponowiły się w dniu wczorajszym w większych jeszcze rozmiarach, niż onegdaj. W Charlottenburgu obrabowano szereg osób, jadących samochodami, a samochody im zabrano. We wszystkich dzielnicach plądrowano sklepy. Liczba aresztowanych przekracza 600 osób. Wzburzenie ludności jest ogromne. Ludzie, wychodzący na ulicę, nie biorą ze sobą zegarków ani pieniędzy.

POLSCY OBYWATELE OFIARAMI ROZRUCHÓW.

Berlin, 7 listopada. (PAT). Ofiarami wczorajszego programu padło kilkudziesięciu obywateli polskich wyznania mojżeszowego, którzy zwrócili się do poselstwa polskiego konsulatu po ochronę. Przedstawicielstwo polskie odniosło się do władz niemieckich z prośbą o rozciągnięcie opieki nad obywatelami polskimi.

W SEJMIE SASKIM.

Drezno, 7 listopada. — (P. A. T.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmu przemawiali przywódcy poszczególnych partji. Nacjonaliści, partja ludowa i komuniści oświadczyli, że do gabinetu nie mają zaufania i będą głosowali za rozwiązaniem sejmu, natomiast socjaliści i demokraci wyrazili rządowi zaufanie.

SKARGA RZĄDU SASKIEGO.

Drezno, 7 listopada. — (P. A. T.). Biuro Prasowe saskiej kancelarji państwowej donosi, że rząd saski wystosował do trybunału państwa skargę z powodu postępowania rządu Rzeszy wobec rządu saskiego, a mianowicie w sprawie złożenia z urzędu członków b. gabinetu saskiego.

Sprawa odszkodowań.

INICJATYWA BELGJI.

Londyn, 7 listopada. (PAT). Sprawozdawca brukselski „Timesa" pisze, iż rząd belgijski poczynił kroki, celem uzgodnienia stanowiska francuskiego, belgijskiego i angielskiego. Chwilowo jednak rokowania stanęły na martwym punkcie. Panuje przekonanie, iż musi być znaleziona nowa forma zaproszenia St. Zjednoczonych przez Anglję, Francję i Belgję.

STANOWISKO ST. ZJEDNOCZONYCH.

Paryż, 7 listopada. (PAT). Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu: Rząd Stanów Zjednoczonych bynajmniej nie pragnie utrudniać dyskusji między rządami Francji i Anglji w sprawach, związanych z projektem zwołania komisji rzeczoznawców, pragnąłby jedynie dokładnie zbadać istotne znaczenie zastrzeżeń Poincarego. Zapewniają tu, że prezydent Coolidge i sekretarz stanu Hughes przyłączają się do tezy francuskiej w sprawie niekompetencji rzeczoznawców w kwestji legalności okupacji Ruhry, uważają jednak, iż byłoby niemożliwem uniknąć rozpatrzenia sytuacji ekonomicznej, która spowodowaną została tą okupacją, jeżeli chodzi o opracowanie pozytywnego planu. Urzędowo donoszą, że teza amerykańska w sprawie długu państw sprzymierzonych nie uległa zmianie.

Ruch separatystyczny w Nadrenji.

W PALATYNACIE.

Moguncja, 7 listopada. (PAT.). **Ruch separatystyczny w Palatynacie rozszerza się. Utworzyły się nowe komitety separatystyczne.**

Kontrola rządu holenderskiego nad b. Kronprincem.

Berlin, 7 listopada. (PAT). Telegraphen Union donosi z Londynu, że rząd holenderski zarządził dozór nad niemieckim następcą tronu.

Skład austrjackiej Rady Narodowej.

Wiedeń, 7 listopada. (A. W.). Na zasadzie nowych wyborów ukonstytuowała się rada narodowa w liczbie 165 członków. Na poszczególne stronnictwa przypada: 83 chrześcijańskich demokratów, 68 socjalnych demokratów, 12 wszechniemców i 2 innych.

Echa zamachu na jugosłowiańskiego attaché.

SPEŁNIENIE ŻĄDAŃ JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Białogród, 7 listopada. (PAT). Zgodnie z żądaniami ultimatum jugosłowiańskiego bułgarski oddział wojskowy ze sztandarem przedefilował przed gmachem poselstwa S. H. S. w Sofji, oddając honory wojskowe. Inne żądania zostały równie wypełnione.

Konferencje premjerów imperjum brytyjskiego.

KOMISJA EKONOMICZNA.

Londyn, 6 listopada. (PAT). Konferencja ekonomiczna imperjum przyjęła dzi-

siaj wniosek premjera australijskiego Bruce'a o utworzeniu stałej komisji ekonomicznej imperjum.

Ku-Klux-Klan.

Londyn, 7 listopada. (PAT.). Z Nowego Yorku donoszą, że naczelny prokurator i przywódca Kuk-Kluks-Klanistów William Coburn zamordowany został w swej pracowni w Atlanda Georgia przez Philippa Foxa, redaktora „The Nigt Hawk", oficjalnego organu Kuk-Kluks-Klanistów. Powodem morderstwa, według zeznań aresztowanego, są osobiste porachunki.

Zuchwały napad na pociąg.

Wilno, 7 listopada. (A. W.). **Dnia 4 b. m. pociąg osobowy, zdążający do st. Budy, w odległości 6 kilom. przed stacją został zatrzymany sygnałem alarmowym. Jednocześnie maszynista zauważył, że na torze leży kilkadziesiąt sztuk podkładów. Pociąg zatrzymano. Na parowóz skoczyło 6 uzbrojonych bandytów, którzy sterоryzowali maszynistę i resztę służby kolejowej, rozkazując położyć się na ziemię i oczekiwać wystrzału, po którym dopiero wolno im będzie się podnieść. Pociąg otoczyło około 60 bandytów, którzy rozkazali pasażerom wysiąść z pociągu i kolejno rewidowali. Wszystkie pieniądze pasażerom odebrano. Zrabowano również wagon bagażowy. Konduktora, który nie chciał wskazać cenniejszych sztuk bagaży, pobito do krwi.**

Zarządzono pościg za bandą rabusiów.

Z ostatniej chwili.

JESZCZE JEDNA OFIARA MASAKRY W BORYSŁAWIU.

Borysław, 8 listopada. (Telefonem). — **Dziś zmarł trzeci towarzysz, Michał Matwijow, który w czasie strzelaniny odniósł b. ciężkie rany.**

Jutro o godz. 10 rano odbędzie się uroczysty pogrzeb ofiar krwawej masakry. Ze wszystkich stron Małopolski przyjeżdżają delegacje organizacji robotniczych ze sztandarami, by wziąć udział w pogrzebie. Z ramienia Z. P. P. S. będzie obecny tow. poseł Diamand. W mieście panuje zupełny spokój; wszystkie warstwy ludności są niesłychanie oburzone na władze, które bez najmniejszego powodu przelały niewinną krew robotniczą. Rozpoczęło się zbieranie składek na rodziny po zamordowanych; tow. Cywiński osierocił żonę i 4 dzieci małoletnich, tow. Halibarda żonę i 7 dzieci, tow. Matwijow żonę i 5 dzieci.

LICZBA OSÓB CYWILNYCH, ZABITYCH W KRAKOWIE.

Kraków, 7 listopada. (A. W.). — Dotąd zdołano ustalić nazwiska następujących ofiar wypadków wtorkowych: inż. Lachowicz, zastępca dyrektora syndykatu rolniczego, asystent wydziału rolnictwa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2) Tadeusz Badko, urzędnik pocztowy, 3) Bigosiński, kolejarz, 4) Lucjan Książek, pracownik tramwajów miejskich, 5) Stanisław Koczel, 6) Józef Furmanek, szofer, 7) Sejmann, handlowiec, 8) Aleksander Malinowski, słuchacz 4 roku Akademji Górniczej. Sześciu nazwisk zabitych dotąd nie ustalono.

REWIZJE I ARESZTOWANIA W POZNANIU.

Poznań, 7 listopada. — (P. A. T.). Pisma donoszą: Dzisiaj dokonała policja rewizji w lokalach związków zawodowych oraz w sekretarjacie P. P. S. Zabrano około 200 odezw, wzywających do strajku powszechnego. Jednocześnie urządzono o g. 6-ej rano rewizję u członka głównego zarządu metalowców Konstantego Bociąga i w mieszkaniu sekretarza Zw. Zaw. robotników miejskich, Kowalskiego. Obu wymienionych aresztowano. Dokonano również rewizji w mieszkaniu radnego St. Turtonia.

Wkrótce wyjdzie z druku

Kalendarz Robotniczy P. P. S.

NA ROK 1924.

Kalendarz, objętości 12 arkuszów (około 200 str.) zawierać będzie artykuły tow. sen. Limanowskiego, Posnera, Siedleckiego, pos. Niedziałkowskiego, Hołówki, pos. Piotrowskiego, Sokołowskiego i w. innych, poezje Marji Przedborskiej, Z. Wojnarowskiej, Kaz. And. Jaworskiego, utwory St. A. Radka, Romana Boskiego i w. in. autorów polskich i cudzoziemskich.

Oprócz tego Kalendarz mieścić będzie obfity dział informacyjny z szczególnem uwzględnieniem spraw robotniczych.

Zamawiać można w księgarni Robotniczej, Warszawa, ul. Wspólna nr. 17.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś o godz. 10 rano w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Tow. tow. członków C. K. W. prosimy o konieczne przybycie na posiedzenie.

Sekretarjat Generalny.

W czwartek dn. 8 b. m.

Dzielnica Mokotowska — o godz. 5 po poł. w lokalu Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy Mokotowskiej.

W piątek dn. 9 b. m.

Dzielnica Powiśle o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się odczyt tow. Hołówki n. t „Socjalizm a kwestja narodowościowa".

Dzielnica Grochowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Kobielska 15, odbędzie się odczyt tow. Kowalewa n. t. „Socjalizm naukowy".

Dzielnica Czerniakowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się ogólne zebranie członków i sympatyków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Kolejowa Organizacja P. P. S. o godz. 6 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P. P. S. o godz. 7 w lokalu dzielnicy Wola-Czyste, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązki — o godz. 7 wiecz. w lokalu, Okopowa 30, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy

Posiedzenie Centralnej Komisji Zw. Zaw.

W dniu 9 b. m. w piątek o godz. 10 rano w lokalu Komisji Centralnej odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej Związków Zawodowych.

Wszyscy obecni w Warszawie członkowie Komisji proszeni są o niezawodne przybycie na posiedzenie.

Ze Zw. Zaw. pracowników bankowych i ubezpieczeniowych. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Związku Zaw. prac. bankowych i ubezpieczeniowych Rzplitej Polskiej, Oddziału Warsz. odbędzie się w dn. 9 b. m. (piątek) o godz 6-ej wiecz. w sali Towarzystwa Higienicznego przy ul. Karowej Nr. 31.

Pertraktakcje w przemyśle włókienniczym w Białymstoku.

Ze względu na przedstawione przez robotników białostockiego przemysłu włókienniczego nowe warunki płacy w związku z zawarciem nowej umowy łódzkiej, odbywają się w Białymstoku pertraktacje robotników wszystkich związków zawodowych (włóknistych) z przemysłowcami. W naradach tych przyjął wczoraj udział okręgowy inspektor pracy w Białymstoku. Robotnicy żądają zrównania ich płac z cennikiem łódzkim.

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

150-lecie Komisji Edukacyjnej.

W niedzielę, dn. 11 b. m. o godz. 12 w poł. odbędzie się w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31, **Uroczysta Akademja** z powodu 150-lecia Komisji Edukacyjnej. Na program składać się będzie odczyt posła Czapińskiego oraz część koncertowa. Zagai akademję rad. Szpotański.

Bilety od 20.000 do 50.000 mk. nabywać można w Sekretarjacie T. U. R., Warecka 7, od 5 do 7 po poł.

Wydział okręgowy Młodzieży T. U. R.

W niedzielę, 11 b. m., odbędzie się wycieczka do „Zachęty". Zbiórka o 9 m. 30 na placu Saskim przed pomnikiem ks. Poniatowskiego.

W czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 7.30 wiecz. Wolska 44, odbędzie się drugi wykład tow. Serejskiego z cyklu „Wielka Rewolucja Francuska".

Wykłady T. U. R.

W piątek, dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. rozpocznie się cykl wykładów T. U. R. w Związku Zaw. Prac. Drukarskich, Bednarska 24. Pierwszy wykład o „Romantyzmie" wygłosi ob. Kacieka.

Rozmaitości.

Nawadnianie gruntów w St. Zjedn.

Czytamy w pismach amerykańskich:

Na jak olbrzymią skalę rząd Stanów Zjednoczonych prowadzi pracę dla wyzyskania nieużytków i nawodniania okolic pozbawionych wody dowodzi fakt zniknięcia z powierzchni ziemi jeziora Tull, powierzchni 130 mil kwadratowych. Wody jeziora zostały spuszczone kanałami na niżej położone grunta pozbawione wody, przez co rząd zdobył podwójną powierzchnię ziemi na dnie jeziora i szmat pustyni nawodnionej wodą ze spuszczonego jeziora.

Samobójstwo bez pozwolenia.

W Wiedniu stawał niedawno przed sądem Karol Helbig, który popełnił zamach samobójczy. Helbig wyleczył się, lecz po wyjściu ze szpitala oddano go pod sąd — za noszenie broni bez pozwolenia... Daremnie Helbig tłomaczył się, że pozwolenie było mu niepotrzebne, skoro broń miała służyć do jednego tylko użytku: do samobójstwa. Skazano go na 20 tys. koron kary.

Sprostowanie urzędowe.

W związku z artykułem umieszczonym w gazecie „Robotnik" z dn. 2.XI b. r. za Nr. 299/2127 pod tytułem „Bezprawie" Komenda Powiatowa donosi, że tutejsza policja żadnego członka Zarządu Koła Z. Z. K. Kiślińskiego nie aresztowała i omawianego lokalu nie zamykała. Lokal został zamknięty przez władze kolejowe na żądanie których na czas strajku został wystawiony posterunek dla ochrony objektu skarbowego.

(—) **Kamala.**

Kom. Pol. Państw. pow. Białostockiego.

Z sądów.

Proces o zabójstwo Hordliczkowej.

Wczoraj po raz trzeci wznowiona została rozprawa w sądzie okręgowym o zabójstwo Wandy z Suskich Hordliczkowej, zamordowanej, jak wiadomo 23 marca ub. roku przez pasierba 38-letniego Stefana Hordliczkę. Proces był dwukrotnie odraczany i dopiero wczoraj rozpoczął się „na dobre". Oskarżony odpowiada z wolnej stopy, ponieważ z więzienia prewencyjnego wypuszczony został aż za 5 miljonów mk. kaucji. Publiczności na sali rozpraw dużo, bo proces należy do typu sensacyjnych i zainteresował dużo wolnym czasem rozporządzających ludzi, którzy za doskonałą snać rozrywkę uważają siedzenie na ławach dla publiczności.

Powództwo cywilne w imieniu rodziny zabitej popierają adwokaci Paschalski i Nowodworski. Bronią oskarżonego adwokaci Śmiarowski i St. Szurlej. Świadków wezwano na rozprawę około 45 osób. W charakterze biegłych wezwano kilku lekarzy-psychjatrów.

Posiedzenie sądu rozpoczęto o godz. 11 rano odczytaniem b. obszernego aktu oskarżenia.

W akcie oskarżenia powiedziane jest, że oskarżony, badany zaraz po morderstwie, motywował swój postępek długotrwałą nienawiścią do żony swego ojca. W związku z tem przeprowadzono dochodzenie w sprawie stosunków rodzinnych Hordliczki. Okazuje się, że przez długi czas rodzina ta żyła w najzupełniejszej harmonji. Dopiero koło 1898 r. zaczynają się ostre rozdźwięki, jest to okres, w którym Kazimierz Hordliczka, ojciec oskarżonego, poznał Wandę Suską, późniejszą swą drugą żonę. Od tego czasu zaniedbywał coraz bardziej żonę, Eugenję, i dzieci, aż wreszcie porzucił ich zupełnie i wszczął starania o rozwód w kościele ewangelickim. Po kilku latach rozwód uzyskał i poślubił Wandę Suską. Odtąd zaczyna się ciężkie położenie majątkowe pierwszej żony i dzieci, którym Hordliczka odmawiał wszelkiej pomocy; odtąd też pewno datuje się nienawiść młodego Stefana do macochy. Kiedy w r. 1920 Kazimierz Hordliczka zmarł, okazało się z testamentu, że szczególnie uprzywilejował swą drugą żonę, o ile to było możliwe w granicach prawnych. Ów testament dał powód do częstych kłótni między Wandą Hordliczkową a jej pasierbami, którzy wszelkiemi sposobami starali się szykanować nienawistną im macochę. Jakkolwiek Wanda H. części swych praw majątkowych zrzekła się, by tylko uchronić się od sporów z rodziną zmarłego męża, kłótnie nie ustały i znalazły epilog w strzałach rewolwerowych, któremi Stefan H. zamordował swą macochę.

Kiedy przewodniczący zapytuje podsądnego po skończeniu czytania aktu oskarżenia, czy przyznaje się do winy — Hordliczka wstaje i odpowiada, że do morderstwa się przyznaje, ale żadnych wyjaśnień nie udzieli.

Wobec tego przystąpiono do badania świadków, którzy naogół potwierdzają szczegóły aktu oskarżenia.

W dniu dzisiejszym dalszy ciąg rozpraw.

a.

Życie gospodarcze.

Tymczasowa Rada Spożywców.

Odbyły się posiedzenia komisji ogólnej i przemysłowej Tymczasowej Rady Spożywców. Na posiedzeniu komisji ogólnej przyjęto do wiadomości sprawozdanie nadzwyczajnego komisarza p. dr. Bajdy o akcji represyjnej w stosunku do żywiołów spekulacyjnych oraz kontroli granic i wskazano na konieczność ustawowego określenia kompetencji nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny. Na posiedzeniu komisji przemysłowej omawiano sprawy zaopatrywania miast i spółdzielni w cukier, węgiel i sól. Opowiedziano się ponownie przeciwko wywozowi 12.000 wagonów cukru zagranicę, albowiem pozostała w kraju ilość nie wystarczy na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania; wskazano też na konieczność utworzenia rezerwy cukru w wysokości 2.000 wagonów, stwierdzono niedopuszczalność kalkulacji ceny cukru we frankach szwajcarskich, oraz ustalono konieczność pomyślnego dla spożywców rozwiązania kwestji kredytów akcyzowych. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie o zaopatrywaniu miast i spółdzielni w węgiel; zdecydowano prosić nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny o wystąpienie do rządu z wnioskiem prolongaty ulg taryfowych przy przewozie tej kategorji węgla, wynoszących 50 procent i upływających 1-go grudnia. W końcu stwierdzono, iż rynek wewnętrzny jest dostatecznie zaopatrywany w sól.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 1.780.000
Franki francuskie 103.000
Belgja 88.750
Berlin 0.00001
Londyn 7.950.000
Praga 51.600
Szwajcarja 316.000
Wiedeń 25.
Włochy 79.500

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 9.0°, najniższa 4.0°; w Zakopanem pochmurno, temperatura rano 5°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie zmienne, miejscami mgła lub niewielkie opady, obrót wiatrów od SE do SN.

Płace nauczycielskie i wpisy szkolne. Zarząd Okręgu Warsz. Tow. Nauczycieli Szkół Średn. i Wyższych podaje do wiadomości następującą uchwałę „Komisji norm": 1. Wobec ogłoszonej przez G. U. S. wysokości wzrostu drożyzny w miesiącu październiku na 205.86% należy niezwłocznie wypłacić wynagrodzenie personelowi nauczycielskiemu za listopad w wysokości wynagrodzenia październikowego z dodatkiem 206% tegoż wynagrodzenia.

2. Wysokość wpisu szkolnego za II kwartał w Warszawie od kl. wstępnej do IV włącznie wynosić będzie od 10 do 12 miljonów marek, a w kl. V do VIII włącznie — od 12 do 14 miljonów mk. 3. Wpis powinien być wpłacony w ciągu pierwszych 2 tygodni kwartału.

Tramwaje linji Nr. 14 i 17. Wobec dokończenia robót tramwajowych przed dworcem gdańskim wagony linji Nr. 14 i 17 dochodzić będą od dzisiaj do dworca gdańskiego.

Kary administracyjne. Decyzją komisarza rządu m. stoł. Warszawy skazani zostali na grzywny w wysokości 1 miljona marek każdy: Edmund Bernatowicz, odpowiedzialny zarządzający piekarnią polskiego zw. zaw. (Sienna 31) za brak cennika i nieujawnienie cen; Józef Kowalski, współwłaśc. sklepu manufakturowego (Marszałkowska 141) za pobranie cen niezgodnych z cennikiem; Marja Siedlecka, właśc. sklepu obuwia w bazarze Różyckiego (Targowa 47) za brak cennika; Julja Just, właśc. piekarni (Stare Miasto 24) za takież przekroczenie; Stefan Drobek, właśc. sklepu spożywczego (Wilcza 28) za nieujawnienie cen i brak rachunków; Antoni Wiśniewski, właśc. sklepu wędlin (Komitetowa 2) za nieujawnienie cennika; Benisz Sieradzki, właśc. sklepu pończoch (Nalewki 14) za nieujawnienie cen; Abel Cegielman, właśc. sklepu spożywczego za brak dodatkowego cennika i Srul Rozental, właśc. sklepu manufakturowego (Gęsia 7) za nieujawnienie cen.

Loterja Kasy Literackiej. W tych dniach otwarta będzie wystawa fantów, stanowiących wygrane na loterji Kasy literackiej, urządzona w sali obrad Tow. Kredytowego m. st. Warszawy przy ulicy Czackiego 23. Wejście bezpłatne. Bilety na loterję po 10.000 mk. nabywać można w biurze Kasy Literackiej (Nowy Świat 41). Komitet prosi osoby i firmy, które jeszcze nie nadesłały fantów o przesłanie ich do biura Kasy — Nowy Świat Nr. 41, m. 27.

Czyje rzeczy? W VIII komisarjacie policji są do odebrania następujące rzeczy: szale jedwabny i wełniany, broszka, obrączka i t. p., które odebrano od złodzieja.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt Adama Dobrodzickiego. W piątek 9 b. m. Adam Dobrodzicki wypowie w Polskim Klubie Artystycznym (hotel Polonia) odczyt p. t. „Współczesna dekoracja teatralna" na rzecz Bratniej Pomocy Szkoły Sztuk Zdobniczych i Malarstwa. Początek o godz. 8-ej

Ze Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. Dn. 9 b. m., w piątek, o godz. 7-ej m. 30 w lokalu Związku P. N. S. P. (Marszałkowska 123) odbędzie się posiedzenie Sekcji Pedagogicznej z referatem p. Lipskiej - Librachowej na temat: „Psychologiczne podstawy wychowania w szkole". Wejście dla członków i wprowadzonych gości.

Akademickie Koło P. O. W. Dn. 9 b. m., w piątek, odbędzie się walne zebranie członków Akademickiego Koła P. O. W. Uprasza się wszystkich członków o przybycie. Zebranie odbędzie się o godz. 8 wiecz. w lokalu Stronnictwa Demokratycznego, przy ul. Szpitalnej Nr. 1, II piętro.

WYCIECZKI:

Niedzielne wycieczki Polsk. Tow. Krajoznawczego. W niedzielę, dn. 11 b. m. P. T. K. organizuje następujące wycieczki: 1) do Zamku Królewskiego — prowadzi p. Stanisław Lewicki i 2) na Pragę i do Bazyliki Serca Jezusowego — z p. W. Woydno. Zapisy codziennie w kancelarji Tow. (Karowa 31) w godz. od 7 do 8-ej wiecz.

WYPADKI.

Zabójstwo z zasadzki. Niewykryty sprawca wystrzelił z dubeltówki nabitej śrutem do przejeżdżającego furą na drodze z Okrzesińca do Wasiuczyna (wojew. Stanisławowskie) Markusa Schwarza, zarządcy dóbr Okrzesiniec, pow. Rohatyń. Cały nabój ugodził w woźnicę Schwarza, Karola Korczaka, który w drodze do szpitala zmarł. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, że sprawca chciał zabić Schwarza, jako bardzo znienawidzonego przez miejscową ludność — za tyraństwo i złe obchodzenie się. Nabój przypadkowo trafił w woźnicę.

Ofiara zawiedzionej miłości. Do mieszkania plutonowego, do koszar 1-go pułku szwoleżerów, przy ul. Ułańskiej, przyszła Helena Chojnacka. Po pewnym czasie Chojnacka wyszła i pod drzwiami jego mieszkania usiłowała odebrać sobie życie przez otrucie się ługiem. Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus. Przyczyna rozpaczliwego kroku — zawód miłosny.

Przypadkowe zabójstwo. Teofil Dytłow, szeregowiec 21 pp., stacjonowany w cytadeli, przyszedł wraz z kolegą szeregowcem tegoż pułku, Wulfem Borowskim, do mieszkania siostry swej przyrodniej Józefy Kalinowskiej, przy ul. Czartoryskiej Nr. 15, w Czarnym Dworze. Tam w czasie manipulowania karabinem przez Dytłowa padł strzał. Kula ugodziła Kalinowską powyżej lewego oka, kładąc ją trupem na miejscu. Zabójcę aresztowano.

Ukaranie zuchwałego dorożkarza. Na ul. Kruczej do dorożki wsiadło dwóch pasażerów. Dorożkarz Jakób Szczygieł za zwykły kurs zażądał 800 tysięcy mk. Po długich targach zgodził się wreszcie na 300 tysięcy mk., ale pod tym warunkiem że pojedzie tylko jeden pasażer. Gdy mimo to wsiadł i drugi pasażer, wtedy dorożkarz przemocą wypchnął go z dorożki. Na moment ten nadszedł komisarz Grzędzica, kierownik ruchu kołowego przy komisarjacie rządu, który odebrał Szczygłowi numer osobisty 789, oraz pozwolenie na prawo jazdy.

Miljardowa kradzież. Ze sklepu z obuwiem Szlamy Grünkrauta przy ul. Solnej Nr. 1 z pomocą wyjęcia szyby w drzwiach wejściowych skradziono skórę gemzową, reniferową, lakier angielski oraz obuwie damskie i męskie. Poszkodowany oblicza straty na półtora miljarda marek.

Przejechany przez motocykl. Przed domem Nr. 13 przy ul. Zakroczymskiej, motocykl przejechał ucznia Wacława Skórka. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i po udzieleniu pomocy, pozostawił chłopca na miejscu.

Teatr i muzyka.

KONCERT SYMFONICZNY W OPERZE.

Brzmi to wprawdzie trochę niezwykle, ale ostatecznie jest godnym zapisania faktem, najciekawszym z ostatniego tygodnia.

Pomysł podstawowy tej imprezy jest prosty: nie stać Warszawy na utrzymanie przy życiu samoistnej orkiestry filharmonicznej, nie stać także na utrzymanie opery bez poważnego subsydjum rządowego, którego — nawiasem mówiąc — tenże rząd nie wypłaca. Ale możeby spróbować połączenia tych dwóch instytucji — w jedną? Opera ograniczy o jedno swoje deficytowe przedstawienia, a zato jeden dzień w tygodniu poświęci muzyce symfonicznej, skoro przecie rozporządza doskonałą orkiestrą.

Teoretycznie rachunek wydaje się niezwykle prosty i przekonywujący. Co powie na to praktyka — to pokaże przyszłość. Zasadniczo, z punktu widzenia artystycznego, nie można nic mieć przeciw temu.

Ale są jeszcze inne punkty widzenia. Głównie zawodowy.

Nie można dziwić się zrzeszeniu członków orkiestry filharmonicznej, że pomysł koncertów w operze traktuje jako wprost wymierzony w swój byt. Tak niewątpliwie jest. Nie widzi tego lub nie chce widzieć tylko ten, kto sobie całkowicie lekceważy sprawy zawodowe i stronę zawodową tworzenia artystycznego. Bo granie w orkiestrze filharmonicznej jest oczywiście takiem właśnie tworzeniem, posiadającem jednak ponadto swoją wybitną zawodowo - społeczną stronę, właśnie dlatego, że orkiestra jest jednostką *zbiorową*. Ale niewidzenie tego związku, lekceważenie tej drugiej strony jednego i tego samego medalu — odbija się fatalnie na pierwszej. Inaczej mówiąc: — jest do pewnego stopnia ślepotą wyobrażać sobie, że można pogrzebać, albo pozostawić swemu losowi wytrawny, posiadający długoletnią kulturę i specjalne wyrobienie zespół kilkudziesięciu artystów — członków orkiestry filharmonicznej i że to się nie odbije ujemnie na całem życiu muzycznem, że nie cofnie wstecz tego życia, które i tak ledwie zipie.

Z drugiej jednak strony i orkiestra filharmoniczna wyobraża sobie sprawę zbyt łatwo. Orkiestrze się zdaje, że jeśli będzie się zachowywała biernie, jeśli przestanie zupełnie przez pewien czas występować publicznie, — to warunki utrzymania orkiestry symfonicznej w Warszawie przez to już same przez się stworzą. Orkiestra zakłada ręce w tył i na bierność mas wobec muzyki symfonicznej, która jest niestety faktem i główną, istotną przyczyną krachu Filharmonji, — odpowiada także biernością! Walka o słuszne prawa jest rzeczą słuszną, ale trzeba pamiętać o tej prawdzie kardynalnej, że nic nie wywalczę tam i dopóty, — dopóki i gdzie mnie *mało kto potrzebuje*, i gdzie nadomiar *można sobie bezemnie poradzić!*

Koncerty w operze powinny być pod tym względem przestrogą dla orkiestry filharmonicznej, aby *pustki* przez dłuższy czas nie pozostawiała, bo ostatecznie tak lub inaczej ktoś tę pustkę zapełni; aby każdą inicjatywę rozumną, a nie sprzeczną z jej interesami, czemprędzej starała się zrealizować.

***

Orkiestra operowa jest niewątpliwie orkiestrą bardzo dobrą i z biegiem czasu mogłaby się wyrobić na doskonałą orkiestrę symfoniczną. — Na razie jednak tego specyficznie semfonicznego przygotowania jej brak. Wyrazistym tego przykładem było wykonanie pierwszego zaraz numeru programu: VIII-ej symfonji Beethovena; było ono doskonale poprawne, lecz nic ponadto. Mniej poprawności, ale i mniej sztywności posiadał poemat Kartowicza „Stanisław i Anna Oświęcimowie", w końcu wstęp do „Meistersingerów".

Cudownym wprost kwiatem na zresztą bladem tle był koncert f-moll Chopina tak, jak go wykonał Orłow. Ten majster dał tutaj produkcję tak pod każdym względem skończoną, jaką słyszy się tylko zupełnie wyjątkowo. To też i entuzjazm widowni, zupełnie uzasadniony, był niezwykły.

J. R.

Teatr Wielki. Dziś opera Wagnera „Tannhäuser". Jutro „Eugenjusz Onegin".

Teatr Rozmaitości. Dziś premjera sztuki „Rycerz powietrza". Jutro **przedstawienie popularne po cenach do połowy zniżonych** „Dziady".

Teatr Reduta. Dziś i jutro „Nowy Don Kiszot, czyli sto szaleństw".

Teatr Letni. Ostatnie dni „Dzwonek alarmowy".

Teatr Polski. Dziś ostatnie przedstawienie „Sen nocy letniej". Jutro premjera sztuki Leona Urwancowa „Wiera Miercewa".

Teatr Mały. Dziś i jutro ostatnie przedstawienia „Kochanek od serca". W sobotę premjera sztuki Guigi Pirandella „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Teatr Komedja. Codziennie „Bęben".

Teatr Nowości. Codziennie „Katia tancerka".

Operetka Wodewil. Codziennie „Madame Pompadour".

Teatr Praski codziennie „Król filmu".

Teatr im. Fredry. Dziś „Gwałtu, co się dzieje".

Teatr „Qui pro Quo". Codziennie doskonały program „Wykiwali djabła".

Teatr „Stańczyk". Codziennie program 34-ty „3 po 3". W programie arcyzabawna aktówka „Samuel Pech". Początek o godz. 9 m. 15 wiecz.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Nowy — Ludożercy.

Kameralny kinoteatr Nowy tę nowość wprowadza w sezonie kinematograficznym stolicy, iż coraz to wyświetla programy naukowe, o których znaczeniu już niejednokrotnie wspominaliśmy.

Niedawno wystawiono tam film propagandystyczny p. t. „Nasza bolączka", teraz znów dają w nim ciekawy obraz z dziedziny geografji.

Treścią jego są dzieje ekspedycji filmowej na wyspę Nową Gwineję, a całość umiejętnie ułożona w formie dziennika podróży jest jakby żywą książką Vernego, czy innego ulubieńca młodej publiczności.

Przed oczami publiczności przesuwają się dziewicze lasy Australji, wspaniałe wodospady, ukryte wśród dziwacznych drzew podzwrotnikowych osady murzyńskie. I jakby najciekawsze opowiadanie snują się na ekranie dziwy przeróżne o strasznych ludożercach. Ukazują się coraz nowe tatuowane twarze, coraz inne oczy spoglądają z nieufnością z pod cudacznych ubiorów z piór.

I czegoż tam niema w tym filmie. Jest i polowanie na tygrysa, i święto murzyńskie, i dziki taniec śmierci. Są scenki rodzajowe z życia plemienia Kia-kia, są ich obyczaje, przeróżne momenty dnia murzyńskiego. A wszystko przedstawione ciekawie, żywo, ot tak właśnie jak potrzeba, by widzowi dać miłą i pożyteczną rozrywkę.

Dodać należy, że film pod względem artystycznym nie przedstawia nic do życzenia. Zdjęcia są ładne, wyraźne i tchną „prawdziwością".

Prócz „niebezpiecznej wyprawy" Nowy daje w obecnym programie interesujący „przegląd filmowy" (z Y. P. S-u), w którym między innemi podziwiać można cudowne wprost zdjęcia z wnętrza krateru wulkanu, oraz rzekę lawy płynnej.

Ciekawą jest również „wycieczka" do fabryki samochodów „Forda", gdzie widz może się zaznajomić z całą procedurą przygotowania kół automobilowych.

Ika.

Kino oświatowe dla młodzieży.

Instytut pokazów świetlnych, wzorem ubiegłego roku, wznawia w dniu 10 b. m. działalność kinematografu oświatowego dla młodzieży. Widowiska odbywać się będą stale co soboty, niedziela oraz dnie przedświąteczne i świąteczne w sali kino-teatru Nowego, ul. Marszałkowska 125, od godz. 2 do 4 po poł., po cenach zniżonych do połowy. W skład programów każdorazowo wchodzą obrazy o treści przyrodniczej, geograficznej, przemysłowej, podróżniczej i rozrywkowej.

POKWITOWANIA.

Na rodzinę ofiary zamachu w O. K. R.

E. B. mk. 250.000 mk. Herbst 300.000 mk. M. L. 500.000 mk. Pracownicy drukarni i litografji F. Kasprzykiewicza, Miodowa 23, 700.000 mk. B. Limanowski 1.000.000 mk. Z. de Nizo 100.000 mk. F. T. 100.000 mk. Stanisław Posner 1.000.000 mk. Michał Olbriś 200.000 mk. Józef Salek 200.000 mk. Stefan Goszczyński 200.000 mk.



WYROK.

Sąd Pokoju w Ostrołęce, ziemi Łomżyńskiej ogłasza, że Stanisław Bobrowiecki, zamieszkały w m. Ostrołęce, na mocy art. 19 ust. z dnia 2 lipca 1920 r. za nadmierne pobieranie cen za słoninę, został skazany na 500.000 m. grzywny, z zamianą na dwa tygodnie aresztu i na 100.000 m. opłaty sądowej.

Ostrołęka, 27 października 1923 r.

Sędzia Pokoju (podpis nieczytelny).

Sekretarz Sądu (podpis nieczytelny).

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.